GŁOS LUDU

A PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

CENA 2 ZŁ. WARSZAWA, CZWARTEK, 7 MARCA 1946 ROKU Rok III Nr 66 (454)

WBREW ROZBIJACZOM—NASZE BĘDZIE ZWYCIĘSTWO

Pismo przedstawicieli PPR i PPS do NKW PSL

Przedstawiciele KC PPR i CKW PPS wystosowali do NKW PSL następujące pismo:

Po dokładnym zapoznaniu się z treścią pisma Panów z dnia 22 b. m.*), zawierającą odpowiedź na złożoną przez nas propozycję zawarcia porozumienia i bloku wyborczego na zasadach, wyszczególnionych w naszym piśmie z dnia 18 ub. m. zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że Panowie nie tylko nie ujawnili dobrej woli wobec inicjatywy przez nas podjętej, lecz odrzucając ją, zajęli stanowisko, **które nie da się pogodzić ani z poczuciem odpowiedzialności za losy Państwa, ani z realnym poczuciem rzeczywistości.**

Nie wdając się w szczegółową analizę wywodów, zawartych w piśmie Panów, z dnia 22 ub. m., które w polemice z prasą PSL były niejednokrotnie oświetlane na łamach prasy demokratycznej ograniczymy się do kilku tylko uwag.

Złudne nadzieje na presję z zewnątrz

Powołanie się już (na samym wstępie pisma Panów) na zobowiązania Rządu Jedności Narodowej wobec zagranicy w sprawie przeprowadzenia wyborów jest jaskrawym potwierdzeniem przez samo kierownictwo PSL zarzutów, wysuwanych niejednokrotnie przez opinię demokratyczną, że PSL szuka poparcia dla swych roszczeń do pełnej władzy w Polsce nie z woli mas ludowych, za przedstawiciela których pragnie uchodzić, **lecz w interwencji czynników zewnętrznych i wiąże swe złudne zresztą nadzieje głównie z presją tych potencyj.**

Podkreślając zdecydowaną wolę przeprowadzenia wyborów, PPR i PPS stwierdzają z naciskiem, że podobnie, jak porozumienie moskiewskie, osiągnięte zostało przez samych Polaków, tak też sposób przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów demokratycznych w Polsce, może być zdecydowany tylko przez stronnictwa polskie, zaś **wszelkie próby ingerencji zewnętrznej byłyby odczute przez każdego bez wyjątku Polaka, jako próba zagrożenia suwerenności Polski.** Dlatego też aluzje PSL obliczone na interwencję zewnętrzną, budzić muszą w opinii publicznej powszechne oburzenie i potępienie.

W obronie band — w bloku z bandami

Niemniej bezpodstawną i pełną wewnętrznych sprzeczności jest argumentacja Panów, która zmierzać miała do podważenia celowości bloku wyborczego. Pismo Panów stwierdza „brak zasadniczych płaszczyzn tarcia" między stronnictwami i podkreśla, że „różnice poglądów... nie są tak duże, by miały być podstawą walki politycznej". W imię więc czego ma się toczyć tak bardzo upragniona przez Panów walka wyborcza, która pochło nie ogromną masę energii, skoro odbywać się ma zdaniem PSL „przy mało różniących się hasłach wyborczych"? Wstydliwą i nieprzekonywującą próbą, tłumaczenia się jest twierdzenie Panów, że „wybory mają charakter raczej odpowiedzi na pytanie, jakimi wpływami... dysponują poszczególne stronnictwa demokratyczne". Chodzi rzekomo o jakiś „specjalny aspekt moralny" mglisty i bliżej nieokreślony, na jaki się pismo Panów powołuje.

Czy aby jednak istotnie chodzi o „aspekt moralny"? Argument ten nie może się ostać, jeżeli się zestawi z wcześniejszymi nieco wręcz zdumiewającym wywodami w piśmie Panów na temat konieczności wyborów ze względu na akcję terrorystyczno - dywersyjną band, grasujących w Polsce.

Okazuje się, że tłumaczenia tej akcji, zdaniem Panów, „nie można szukać tylko w obcych agenturach" i w bandach rabunkowych, ale przyczyny muszą tkwić głębiej, jedynym środkiem, który może owe „głębsze przyczyny" usunąć mogą być wybory w stylu proponowanym przez przywódców PSL, gdyż „tylko takie wybory, które będą nosiły jak najbardziej charakter wyborów, staną się czynnikiem stabilizacji spokoju w kraju".

Więc nareszcie znaleźliśmy niedwuznaczną odpowiedź na pytanie, dlaczego PSL przeciwne jest blokowi wyborczemu: chodzi o to, aby **zamiast stosować represję wobec band, zapewnić im udział w wyborach i wpływ na wynik wyborów.** Takie właśnie wybory mają się — zdaniem Panów — najskuteczniej przyczynić do „poprawienia atmosfery i utrwalenia wiary w dotrzymywaniu umów".

Czyż trzeba bardziej jaskrawych dowodów, na czyje poparcie w kraju liczy głównie PSL, dążąc do rozbicia bloku wyborczego? Czyż w świetle wywodów pisma Panów nie staje się jasnym, że wybory w stylu PSL w naszej rzeczywistości mają wręcz aspekt niemoralny? Na nic się też nie zda szermowanie argumentem, że blok wyborczy rzekomo przesądza treść i zasady przyszłej konstytucji Państwa Polskiego.

Niesłychany tupet i megalomania

W toku rokowań przedstwiciele PPS i PPR niejednokrotnie stwierdzili, że godzą się na uchwalenie konstytucji taką kwalifikowaną większością, która wyklucza zmajoryzowanie jakiegokolwiek stronnictwa w przyszłym sejmie. Argumenty przeciw blokowi wyborczemu, zawarte w piśmie Panów, nie wytrzymują krytyki. Wysunięte zostały widocznie jedynie jako przykrywka do żądania, które z premedytacją zmierzało do zerwania rokowań, a mianowicie — żądania 75 proc. mandatów w sejmie konstytucyjnym dla PSL. **Niesłychany tupet tego zadania rywalizuje z megalomanią,** gdyż niewiele ma wspól nego ani z rolą tego stronnictwa w walce o odrodzenie demokratycznego Państwa Polskiego, ani z zasięgiem jego rzeczywistych wpływów w kraju.

W tych warunkach uważamy za swój obowiązek zakomunikować Panom, że **całkowita odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie zawarcia bloku wyborczego, spada na NKW PSL.**

Pozostawiając na uboczu dalszy stosunek naszych partyj do PSL stwierdzamy, że stanowisko Panów prowadzi do zaostrzenia stosunków w kraju.

Rozbijacze jedności narodowej

W chwili, gdy miliony robotników i pracowników umysłowych, jak również najbiedniejsza część wsi cierpią niedostatek, a często głód i nędza panuje w izbach, w chwili, kiedy należy jednoczyć wysiłek całego narodu dla przezwyciężenia trudności okresu powojennego i podnieść kraj z ruin zniszczeń wojennych, zagospodarować Ziemie Odzyskane i utrwalić bezpieczeństwo granic Polski, w takiej chwili NKW PSL podejmuje decyzję rozpalania w kraju walk politycznych i **zdąża do rozbicia jedności obozu zjednoczonego.**

Kierownicy PSL nie zatroszczyli się o to, w jaki sposób nakarmić, przyodziać i obuć miliony ludzi, jak stworzyć najlepsze warunki dla zapewnienia stałego wzrostu naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, jak opracować plan gospodarczy i zagwarantować jego realizację — lecz przechodząc nad tym wszystkim do porządku dziennego, uznali za najważniejszą sprawę w chwili obecnej rozpętanie walki o zdobycie dla siebie pełni władzy w kraju.

Nasze będzie zwycięstwo

Wysuwając — wbrew zapędom NKW PSL do hegemonii politycznej — zasadę równorzędności przedstawicielstwa partii robotniczych i chłopskich oraz odrzucając tendencję do przewagi jakiegokolwiek stronnictwa, **PPR i PPS dążyć będą wytrwale do stabilizacji politycznej, do całkowitego zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w kraju oraz do pełnej realizacji zasad, zawartych w ich wspólnej platformie wyborczej.** PPS i PPR żywią przekonanie, że ujawnienie nieskrępowanej woli narodu w wyborach zapewni walne zwycięstwo blokowi stronnictw demokratycznych bez PSL, szkody zaś wynikłe z narzuconych przez PSL walk wyborczych **jeszcze raz odsłonią przed milionami wyborców prawdziwe oblicze tych przywódców i niechlubną rolę zarówno w najcięższych latach wojny, jak i w okresie odbudowy.**

Przedstawiciele CKW PPS:
(—) Ed. Osóbka-Morawski,
(—) St. Szwalbe
(—) Cyrankiewicz

Przedstawiciele KC PPR:
(—) Wiesław - Gomułka
(—) J. Berman
(—) Zambrowski

Warszawa, dn. 6.III.46 r.

*) Patrz str. 6 niniejszego numeru.

Po deklaracji o nieinterwencji

Rząd emigracyjny Hiszpanii obraduje. – Katalonia żąda wolności

PARYŻ, 6.3 (PAP). Na posiedzeniu republikańskiego rządu hiszpańskiego pod przewodnictwem premiera Girala rozpatrywano notę w sprawie rządu gen. Franco, opublikowaną jednocześnie w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie.

LONDYN, 6.3 (PAP). Agencja Associated Press donosi z Barcelony, iż we wtorek wieczór ukazały się nad 2 budynkami na Placu Uniwersyteckim chorągwie katalońskie. Jednocześnie nastąpił na placu wybuch 2 niewielkich bomb.

OSLO, 6.3 (PAP). Robotnicy portowi w Skien, w południowej Norwegii, odmówili ładowania superfosfatów, przeznaczonych dla Hiszpanii, zgodnie z postanowieniem Związku Zawodowego.

Norweska Konfederacja Związków Zawodowych poparła stanowisko delegacji norweskiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ i stwierdziło, że naród norweski życzy sobie zerwania wszelkich stosunków dyplomatycznych i handlowych z rządem gen. Franco.

AMERYKA NIE CHCE BLOKU ANGLOSASKIEGO

Echa niefortunnego wystąpienia Winstona Churchilla

NOWY JORK, 6.3 (PAP). — Jak wiadomo, od kilku miesięcy toczą się pertraktacje w sprawie pożyczki dla Wielkiej Brytanii. Na 2 dni przed debatą w Kongresie wygłosił Churchill przemówienie celem wzbudzenia w amerykańskiej opinii publicznej specjalnego zrozumienia dla sprawy Wielkiej Brytanii. Zrozumiałe, że Churchill w pierwszym rzędzie podkreślił wspól notę interesów obu krajów.

Obywatel amerykański wysnuje sobie sam wniosek z tych przesłanek: blok anglosaski będzie silny, jeżeli Wielka Brytania otrzyma po życzkę. Taki był istotny cel przemówienia Churchilla.

Agencja Reutera w następujący sposób opisuje wrażenie, jakie wywarło przemówienie Churchilla w Ameryce:

„Dziś wszyscy są zdecydowani do prowadzenia polityki porozumienia z Rosją. Dali temu wyraz Byrnes, Vandenberg i inni. Obecnie należy rozwinąć odpowiednią akcję dyplomatyczną. Jakbyśmy nie kochali i nie szanowali Churchilla, — musimy stwierdzić, że przemówienie jego niezupełnie odpowiada klimatowi politycznemu".

W Wielkiej Brytanii spotkało się przemówienie Churchilla z krytyką kół Labour Party. Podkreślają one liczne sprzeczności, jakie zawarte są w jego przemówieniu. Uważają one, że aprobata propozycyj Churchilla doprowadzi do szkodliwego izolacjonizmu.

Churchill w przemówieniu swym nie pominął również krytyki granic zachodnich Polski. Lecz zdanie Churchilla nie odzwierciedla opinii rządu brytyjskiego. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin w swym ostatnim przemówieniu wyraźnie zaznaczył, że dotąd nieustalone są jedynie granice zachod nie Niemiec.

We Francji niektóre pisma uważają, iż mowa Churchilla stanowi cios w narody zjednoczone. Komunistyczna „L'Humanité" nazywa mowę tę niebezpieczną dla pokoju, gdyż jest ona wyrazem poglądów międzynarodowej reakcji, na której czele stoi Churchill.

Organ komunistycznej partii angielskiej „Daily Worker" nazywa mowę Churchilla otwartym nawoływaniem do nowego paktu antykominternowskiego. Jednakże pró ba ta zawiedzie, tak jak i pierwsza próba zawiodła.

Dyplomata jugosłowiański Gawryłowicz, przebywający obecnie w Ameryce, nazwał mowę Winstona Churchilla bezpośrednim uderzeniem w Organizację Narodów Zjednoczonych.

Przeciw dywersyjnej polityce PSL

Robotnicy i chłopi za jednością narodu

Z całego kraju nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości, świadczące o niezłomnej woli społeczeństwa oprzeć się rozbijackim próbom P.S.L.

Zw. Zawodowe w Opolu

W Opolu odbył się wiec związków zawodowych, z udziałem delegata KCZZ ob. Czerwińskiego.

Na wiecu przyjęte zostały rezolucje potępiające politykę rozbijania jedności narodu przez PSL.

Aktyw partyjny w Sopocie

W Sopocie odbyła się wspólna narada aktywu 4-ch partyj demokratycznych, PPR, PPS, SL i SD. Wszyscy zebrani wypowiadali się zdecydowanie za utworzeniem jednego bloku wyborczego i ścisłą współpracą stronnictw demokratycznych.

Chłopi pow. węgrowskiego

Na wiecu we wsi Czerwonka, pow. Węgrowskiego zebrani licznie jej mieszkańcy, po wysłuchaniu mówców, przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

My, zgromadzeni, w dniu 27.2.1946 r. mieszkańcy wsi Czerwonka, powiatu Węgrów, uważamy, że Rząd Jedności Narodowej jest Rządem Narodu Polskiego. Domagamy się wspólnego Bloku Wyborczego bez różnicy przekonań politycznych. Nauczeni przeszłością twierdzimy, że tego wymaga dobro Narodu.

Podobnej treści rezolucję przyjęli także licznie zebrani na wiecu obywatele gminy Ossówno, pow. Węgrów.

Kolejarze Pruszkowa

Zgromadzeni na ogólnym zebraniu pracownicy kolejowi Warsztatów Głównych w Pruszkowie w dniu 1 marca 1946 r. w liczbie 450 stwierdzają, że: Stanowisko N.K.W. P.S.L-u w sprawie bloku wyborczego jest skierowane przeciwko Nowej Ludowej Polsce, a więc i przeciwko całej klasie robotniczej chłopstwu polskiemu oraz wszystkim zdobyczom ludu pracującego w Polsce.

Kto nie chce razem z nami budować nowego — bez kapitalistów, obszarników kartelі i trustów — gmachu Polski Ludowej i nie chce nosić wapna i cegieł, a kłóci się o wygodne miejsce w tym domu, uważany jest przez nas, robociarzy, za szkodnika.

Zebrani solidaryzują się ze wszystkimi poczynaniami Rządu Jedności Narodowej i przyrzekają, że w pracy nad odbudową Polski nie spoczną ani na chwilę.

Podobną rezolucję przyjęli kolejarze na wiecu w parowozowni w Iłowie.

Miejskie Zakł. Komunik.

Odbyło się zebranie pracowników M.Z.K. — Autobusy (Inżynierska 6), zorganizowane przez koła partyjne PPR i PPS. Zebrani w liczbie 220 osób, po wysłuchaniu referatów przedstawiciela PPR, tow. Hejmana i przedstawiciela PPS tow. Zawadzkiego n. t. „Dlaczego chcemy bloku wyborczego" powzięli rezolucję, w której czytamy:

„Zebrani stwierdzają, że PSL usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnętrzną, która jest na rękę wrogom demokracji. Naród pragnie spokoju, konsolidacji i jak najszybszej odbudowy kraju.

Rozpętanie wewnętrznych walk wyborczych spotkać się musi ze zdecydowanym sprzeciwem olbrzymiej większości narodu. Zakusy te skazane są z góry na niepowodzenie i nic nie skłóci współpracy robotników i chłopów, która jest trzonem obozu polskiej demokracji".

Spełnią obowiązek wobec Ojczyzny

Depesze od repatriantów do Prezydenta Bieruta

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut otrzymał następujące rezolucje:

Po długich latach tułaczki wśród obcych wróciliśmy do Macierzy, do rodzin, do domów naszych. My, żołnierze z września 1939 roku, żołnierze II-go korpusu polskiego, z Włoch i żołnierze z oddziałów polskich w Anglii przez wiele lat niewoli hitlerowskiej, żyjąc z dala od kraju, nie zapomnieliśmy, że jesteśmy synami wspólnej Ojczyzny, że Ona czeka na nas, że obowiązkiem naszym — to całkowite poświęcenie dla Jej spraw.

I dziś, kiedy marzenia o powrocie do wolnej Ojczyzny spełniły się, zebrani na zgromadzeniu informacyjno - organizacyjnym w Bydgoszczy, my, żołnierze, tułacze, składając Tobie, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i hołdu, przyrzekamy jednocześnie spełnić nasz obowiązek pracy dla dobra nowoodrodzonej niepodległej Polski Ludowej.

Bydgoszcz, 4.III.46. Komitet Żołnierski.

*

W imieniu 2.500 obywateli polskich, którzy przebywali w obwodach kijowskim i połtawskim, wyjeżdżających pierwszym transportem do Ojczyzny, zasyłam Wam gorące pozdrowienia i wyrazy wdzięczności. Dzięki Waszej pracy wracamy do Ojczyzny zorganizowani, zaopatrzeni w odzież i żywność. Polska emigracja z ZSRR ma swój wkład w dzieło wyzwolenia i odrodzenia naszego kraju

Ś[illegible]

[illegible]ddamy wszystkie wysiłki na to by su[illegible]lenną pracą pomóc w wielkim dziele [illegible] będziemy w pierwszych szeregach bojowników [illegible] wieczną przyjaźń Narodu Polskiego z [illegible] radzieckimi. Ślubujemy, że będziemy wiernymi bojownikami postępu i demokracji, Ślubujemy, że będziemy pionierami zaludnienia i repolonizacji zachodnich ziem nad Odrą i Nisą. Niech żyje Krajowa Rada Narodowa i Polski [illegible] Niech żyje demokratyczna Rzeczpospolita Polska! Niech żyje przyjaźń polsko - radziecka!

Z polecenia repatriantów, pełnomocnik delegacji polskiej — przewodniczący Zarządu ZPP na Ukrainę, Róża.

(Rezolucję powyższej treści otrzymał również Prezes Rady Ministrów Osóbka-Morawski).

*

Odjeżdżający transportem z Woroszyłowgradzkiego obwodu do Ojczyzny obywatele polscy w liczbie 650 ludzi, zebrani na wiecu w dniu 16 lutego przesyłają Wam serdeczne słowa pozdrowienia i wdzięczności. Nie zapomnimy, że w ramach ustawy dla pracujących w Polsce znaleźliście możność okazania nam pomocy w artykułach żywnościowych i odzieży. Wiemy, że tylko dzięki Waszej mądrej polityce, opartej na przyjaźni polsko - radzieckiej mamy możliwość powrotu do Ojczyzny.

My, Polacy, z woroszyłowgradzkiego obwodu, złożyliśmy swą cząstkę w dzieło wyzwolenia Ojczyzny przez posłanie swoich najlepszych synów do Polskiego Wojska.

Wracając do Ojczyzny, chcemy przystąpić do sumiennej ofiarnej pracy przy odbudowie i odrodzeniu naszych ziem, wywalczonych przez polskiego żołnierza. Będziemy wiernymi pionierami polskiej pracy i kultury nad Odrą i Nisą.

Będziemy stać w pierwszych szeregach walki przeciwko reakcji o prawdziwie demokratyczną, suwerenną Polskę.

Z polecenia zebranych podpisali: Zastępca Przewodniczącego ZPP na okręg USRR Wnęk, odpowiedzialny sekretarz Chomiuk.

Komedia wyborcza w Grecji

LONDYN, 6.3 (PAP). Agencja Associated Press donosi z Aten, iż po odbyciu konferencji z regentem greckim, arcybiskupem Damaskinosem, premier Sofulis podał do wiadomości, iż zgodnie z obietnicą daną sojusznikom, wybory w Grecji odbędą się 31 marca.

ATENY, 6.3 (Obsł. wł.). Minister greckiej marynarki handlowej John Peltekis oznajmił, że Grecji grozi nowa wojna domowa, jeżeli wybory 31 marca odbędą się bez udziału partyj lewicowych.

Walki wewnętrzne nie ograniczyłyby się, jak w grudniu 1944 r. do samych Aten, ale objęłyby całą Grecję.

Izba grecko - amerykańska wysłała [illegible]rumana, w którym [illegible]bserwatorów amerykańskich z Grecji.

LONDYN, 6.3 (PAP) Agencja Reutera donosi z Aten, iż minister informacji w gabinecie Sofoulsa, Petimezas zgłosił swoją rezygnację. Jak wiadomo, Petimezas oświadczył przez radio, iż wybory powinny być odłożone i domagał się utworzenia rządu koalicyjnego.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE W M.S.Z.

Minister spraw zagranicznych, Wincenty Rzymowski, przyjął wczoraj posła Czechosłowacji w Warszawie, p. Józefa Heireta.

LIST PANI EDEN

Prezes Rady Ministrów, ob. Osóbka-Morawski, otrzymał list od p. Eden, która niedawno zwiedziła Polskę, interesując się szczególnie zagadnieniem opieki nad dziećmi. P. Eden pisze m. in., co następuje:

„Pozwalam sobie podziękować Panu i wszystkim członkom Pańskiego Rządu za wszystko, co zrobiliście dla mnie podczas mego pobytu w Polsce, za umożliwienie mi zobaczenia i spotkania tak wielu osób i podróży przez Wasze zniszczone tereny, jak również za zorientowanie się w warunkach, w jakich znajdujecie się obecnie. Wie Pan, jak współczuję sama Wam wszystkim i że zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, ażeby pomóc Waszemu krajowi".

Pani Eden kończy swój list zapewnieniem ponownego odwiedzenia Polski.

DEPESZA RAD NARODOWYCH

Na ręce ob. Osóbki-Morawskiego wpłynęła następująca depesza:

„W pierwszą rocznicę posiedzenia, połączonych Rad Narodowych województwa warszawskiego, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na uroczystym posiedzeniu uchwaliło zapewnić ob. Premiera, że stać będziemy na straży zdobyczy, osiągniętych przez ruch demokratyczny czterech stronnictw zjednoczonych na płaszczyźnie programu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego."

Prezydium Wojew. Rady Narodowej

Podziękowania za życzenia z okazji święta Armii Czerwonej

W odpowiedzi na depesze, przesłane do Rządu ZSRR w związku z 28 rocznicą powstania Czerwonej Armii, wpłynęły następujące telegramy:

Do Wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, Stanisława Szwalbego:

„Dziękuję Panu za Pańskie przyjazne życzenia w związku z rocznicą powstania Czerwonej Armii".

(—) M. Kalinin

Do Premiera Rządu R.P., Edwarda Osóbki-Morawskiego:

„Proszę Pana, Panie Premierze, przyjąć słowa wdzięczności za Pańskie życzenia w związku z 28 rocznicą Czerwonej Armii".

(—) J. Stalin

Do Marszałka Roli-Żymierskiego i Generałów Spychalskiego i Korczyca:

„Proszę Panów przyjąć wyrazy wdzięczności za przyjazne życzenia z okazji 28 rocznicy Czerwonej Armii oraz moje najlepsze życzenia powodzenia w dziele budowy i wzmocnienia Wojska Polskiego".

(—) J. Stalin

Do Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, Pana Stanisława Mikołajczyka:

„Dziękuję Panu za Pańskie życzenia w związku z 28 rocznicą Czerwonej Armii".

(—) J. Stalin

Do Marszałka Roli-Żymierskiego i Generałów Spychalskiego i Korczyca:

„Proszę Panów o przyjęcie wyrazów wdzięczności za przyjazne życzenia w dniu Czerwonej Armii".

(—) W. Mołotow

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

Onegdaj wieczorem ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie prof. Raabe, wydał przyjęcie na cześć przebywających obecnie w Moskwie delegacji polskiej. Ambasador powitał serdecznymi słowami delegatów i gości z ministrem Jędrychowskim na czele.

Z pobytu delegacji KCZZ w Moskwie

MOSKWA, 6.3 (PAP). W lokalu Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych odbyła się konferencja delegacji Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która przybyła z Polski z radzieckimi działaczami zawodowymi. Delegaci polscy zapoznali się ze sprawą zaopatrywania w kartki żywnościowe i towary przemysłowe w Związku Radzieckim oraz zwiedzili 2 szkoły rzemieślnicze w Moskwie — szkołę metalowców i szkołę tycznośki.

Sądownictwo na drodze do demokratyzacji

Ukazał się dekret rządowy, który w drodze wyjątku dopuszcza do obejmowania stanowisk sędziowskich i prokuratorskich osoby, nie mające ukończonych studiów prawnych, o ile osoby te ze względu na swe kwalifikacje osobiste oraz działalność polityczną, społeczną lub zawodową dają gwarancję należytego wykonywania obowiązków sędziowskich i prokuratorskich.

Dekret ten jest doniosłym krokiem w kierunku rzeczywistej demokratyzacji sądownictwa. Nie godzi on w rolę fachowego czynnika w sądownictwie, lecz zmierza do dopuszczenia przedstawicieli ludu do udziału w magistraturze sądowej.

Statystyki składu społecznego młodzieży akademickiej przed wojną budziły zawsze wśród wszystkich postępowych ludzi głęboką troskę, iż oto robotnicy i chłopi odepchnięci są całkowicie niemal od wiedzy. Dziś ta rzecz niewątpliwie ulegnie radykalnej zmianie, ale na skutki czekać trzeba będzie kilka lat.

Nie miałoby sensu obniżenie poziomu wiedzy prawniczej, ale też nie jest to jakoś tajemna wiedza dla wybranych, jak to przedstawiają elementy, które nie chcą dopuścić do sędziowskiego zawodu robotnika i chłopa. Dlatego też brak regularnego wykształcenia można skompensować ofiarną działalnością społeczną lub polityczną, która jak wykazuje praktyka, daje człowiekowi doświadczenie życiowe, wzbogaca jego umysł, podnosi poziom kulturalny i zapewnia mu autorytet w społeczeństwie. Jeśli dodamy do tego, iż ci nowi adepci zawodu sędziowskiego winni być ludźmi bezgranicznie oddanymi sprawie demokracji, dekret ten jest całkowicie uzasadniony. Oczywiście kandydaci ci będą musieli przejść przeszkolenie na kursach prawnych, po czym minister sprawiedliwości może mianować ich na stanowiska sędziowskie czy prokuratorskie.

Przed kilku miesiącami prasa nasza na tle szeregu wyroków, godzących w reformę rolną, wyroków sprzecznych z podstawowymi zasadami naszej rzeczywistości i kłócących się z poczuciem prawnym szerokich mas, stwierdziła, iż sądownictwo nie zawsze nadąża za rytmem życia, a niektórzy sędziowie żyją jeszcze w świecie przebrzmiałych i szkodliwych pojęć. W kampanii tej „Głos Ludu" poruszył m. in. i to, iż wymiar sprawiedliwości jest bodaj jedynym odcinkiem, gdzie zespół pracowniczy nie został wcale odświeżony w porównaniu ze stanem przedwojennym. Z tym większym zadowoleniem stwierdzamy, iż wreszcie sprawa ta znalazła trafne ustawowe rozstrzygnięcie.

Sądownictwu z pewnością wyjdzie na zdrowie, gdy do sali sądowej wpuścimy prąd świeżego powietrza przez napływ nowych ludzi, ściśle związanych z pracą społeczną. Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje 6-miesięczny kurs dla kandydatów na prokuratorów, przedstawionych przez stronnictwa polityczne i organizacje społeczne.

Należy ponadto nadmienić, iż nowy narybek sądowników zasili przerzedzone na skutek wojny i okupacji kadry prawnicze, zapełni poważne luki, istniejące na Ziemiach Odzyskanych w zakresie sądownictwa.

A. W.

PRZED SEJMEM CHŁOPSKIM

Za kilka dni zbiera się w Warszawie drugi ogólnokrajowy kongres Związku Samopomocy Chłopskiej. Z ziem starych i nowych, ze wszystkich zakątków kraju, do których dotarła organizacja Samopomocy, przyjadą delegaci. Będzie to zjazd prawdziwie chłopski — zjazd na którym o chłopskich sprawach obradować będą sami chłopi.

Związek Samopomocy Chłopskiej jest dzieckiem reformy rolnej. Zmiana społecznego oblicza wsi umożliwiła powstanie tej wielkiej masowej organizacji chłopów.

Związek Samopomocy Chłopskiej w nadzwyczaj ciężkich warunkach powojennych potrafił zgrupować 650 tysięcy członków w 13.600 kołach gromadzkich i stać się rzeczywistą reprezentacją wsi polskiej.

ZAWODOWA ORGANIZACJA CHŁOPÓW

Związek Samopomocy Chłopskiej jest zawodową organizacją chłopów, dążącą do objęcia w swych ramach całej ludności wiejskiej. Naczelnym hasłem Związku jest walka o dobrobyt chłopa, o podniesienie jego stopy życiowej.

Wiadomo powszechnie. że stopa życiowa polskiego chłopa była jedną z najniższych w przedwojennej Europie. Nędza polskiej wsi była przysłowiową. Ziemiaństwo, które wiekami tuczyło się z chłopskiej pracy i stało na przeszkodzie wszelkiego postępu, doprowadziło rolnictwo polskie do stanu kompletnego zacofania. Polskiej produkcji rolnej nie określały ani możliwości naszej gleby, ani potrzeby kraju. Decydowały o niej interesy obszarników i potrzeby innych krajów, do których forsowano wywóz naszych produktów rolnych i hodowlanych. Wieś polska zbliżała się coraz bardziej do gospodarki zamkniętej. Nadmierne obciążenia podatkowe i szeroko rozwarte nożyce cen na artykuły rolne i przemysłowe zmniejszały systematycznie siłę nabywczą wsi. Gdy w 1928 r. można było nabyć pług za 100 kg żyta, to w 1939 r. trzeba już było dać za pług 220 kg żyta. W tym samym czasie cena soli w porównaniu z ceną żyta wzrosła trzykrotnie, cena tytoniu nawet czterokrotnie. Chłop mógł coraz mniej kupować, coraz gorzej żył. Rynek wewnętrzny kurczył się, tamując wzrost produkcji przemysłowej.

REFORMA ROLNA

Reforma rolna i wyzwolenie gospodarstwa narodowego spod władztwa karteli i obcego kapitału radykalnie zmieniły sytuację na wsi i stworzyły warunki dla rozwoju i rozkwitu rolnictwa. Te wielkie zmiany dokonały się jednak po 6-letniej wojnie i okupacji na tle kolosalnych zniszczeń, które dotknęły zarówno miasto, jak i wieś. Utrudnia to ogromnie przebudowę wsi na nowych zasadach. 300 tysięcy gospodarstw rolnych uległo zniszczeniu. Powszechny jest brak inwentarza, sprzężaju, narzędzi rolniczych i gospodarczych. Mimo że odbudowa przemysłu postępuje szybko naprzód, jak dotąd nie jest on jeszcze w stanie przyjść rolnictwu z należytą pomocą. Niedostatecznie jeszcze rozwinięta sieć handlowa, zarówno handlu prywatnego, państwowego jak i spółdzielczego. Powoduje to wybujałą spekulację, którą tak dotkliwie odczuwa ludność miast i wsi.

ZADANIA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

W tych warunkach stoją przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej trudne i odpowiedzialne zadania. Jest on powołany do powiązania milionów gospodarstw indywidualnych w jeden organizm gospodarczy, zdolny do dokonania wielkich przeobrażeń w rolnictwie w ścisłej współpracy z upaństwowionym przemysłem. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej liczą już obecnie 145 tysięcy członków zrzeszonych w 1.400 spółdzielniach gminnych. Liczba ta przedstawia poważną siłę, jakże niedostateczną jednak wobec ogromu pracy, która czeka chłopską spółdzielczość. W tej sytuacji trudno uważać za wskazane tworzenie własnej centrali spółdzielczej. Wręcz przeciwnie. Ścisła współpraca z całością ruchu spółdzielczego, skupionego w „Społem" może wyjść tylko na dobre spółdzielczości samopomocowej.

Przed zbliżającym się zjazdem Związku Samopomocy Chłopskiej staną jednak nie tylko zagadnienia natury gospodarczej, spółdzielczej i kulturalno - oświatowej. Związek Samopomocy Chłopskiej, mimo, że nie jest organizacją polityczną, nie może pozostać obojętny za zagadnienia polityczne, nurtujące kraj. Związek Samopomocy Chłopskiej jest reprezentacją chłopstwa, które za pierwszy warunek utrwalenia zdobyczy reformy rolnej i przebudowy wsi na zasadach sprawiedliwości i postępu, uważać musi stabilizację władzy demokratycznej, realizację jedności narodowej, spokój i ład. Wieś, jak i cały kraj, nie będzie mogła wytężyć wszystkich swych sił dla odbudowy, dla konstruktywnej pracy, w warunkach niezgody, w warunkach rozbicia i walki wewnętrznej, służącej tylko ciemnym siłom reakcji. I dlatego kongres Samopomocy Chłopskiej zajmie niewątpliwie stanowisko wobec zagadnienia demokratycznego bloku wyborczego, stanowisko, które będzie odzwierciedleniem niesfałszowanej opinii polskiego chłopstwa.

J. C.

Uwolnić Jana Zbyszewskiego!

Protest Dąbrowszczaków przeciw terrorowi Franco

Związek „Dąbrowszczaków" w Polsce wystosował ostry protest przeciwko wyrokowi, jaki zapadł w sądzie faszystowskiej Hiszpanii na Polaka, Jana Zbyszewskiego, żołnierza z Brygady Międzynarodowej Dąbrowskiego.

Zbyszewski po kampanii w Hiszpanii, znalazł się we Francji, gdzie brał udział w ruchu oporu przeciwko Niemcom. W 1944 r. aresztowany został przez Niemców i następnie wydany w ręce policji Franco. Obecnie sąd hiszpański skazał Zbyszewskiego na 12 lat więzienia za działalność republikańską i udział w Brygadzie Międzynarodowej Dąbrowskiego.

Z prasy i o prasie

GŁOS KOŁTUNERII

Duży ruch w interesie zapanował wśród wszystkich zagorzałych „ludowców z ulicy Marszałkowskiej" na wieść o tym, że pan Mikołajczyk ich nie porzucił. To też wierzymy „Gazecie Ludowej", że do redakcji posypały się listy dziękczynne. O tych listach pisze „Rzeczpospolita":

„Któż głośniej od naszych polityków kawiarnianych, któż więcej i częściej od nich mówi tak napuszonym tonem o „całym świecie", który jest i będzie za nami", o „historii" i t.d. Przecież właśnie te żywioły najbardziej wsteczne i nie mające pojęcia o tym, co się obecnie dzieje na tym „całym świecie", ani w jakim kierunku idzie „historia", najchętniej o tym rozprawiają.

I rzecz ciekawa: „Gazeta Ludowa", która twierdzi, że PSL ma za sobą liczne rzesze inteligencji miejskiej, musi — dla wmówienia czytelnikowi, iż zerwanie bloku wyborczego spotkało się z entuzjazmem w kraju — powoływać się na głosy ludzi, którym widocznie wszystko można zarzucić... z wyjątkiem inteligencji. Bo zdania przytoczone przez „Gazetę Ludową" najdobitniej świadczą o poziomie tych elementów miejskich, do których reprezentacji kierownictwo PSL czuje się powołane — i, jak się okazuje, z pełną racją. Kołtuneria tylko na PSL chce głosować."

„Tak szumi kraj, rozbudzony zapowiedzią wyborów" — że użyjemy wyrazów peeselowego publicysty w nawiasie, pokrzepionego na duchu tym kołtuńskim szumem. Lecz kołtuneria — to na szczęście nie kraj.

A NA WSI?

„Cała wieś za nami" — wydzierają się co sił starczy większe i mniejsze nawiasy „Gazety Ludowej". Jak w rzeczywistości przedstawia się ta „cała wieś" — o tym świadczy chociażby poniższy obrazek, zapożyczony z „Dziennika Ludowego".

W pow. rypińskim PSL rozreklamował szeroko swój wiec.

Lecz na ten dzień wypadła b. zła pogoda. Zapowiadani mówcy zamiejscowi nie przybyli. I tu dopiero przywódcy PSL pokazali swoje niedołęstwo. Należało postarać się o salę. Niczego nie umieli zorganizować.

Ostatecznie zdezorientowanych chłopów zaprosili przywódcy miejscowych partyj demokratycznych do sali PPR. W przemówieniach swoich przedstawiciele obu ugrupowań demokratycznych PPR i SL wytłumaczyli zebranym (w ilości około 400 osób), wśród których było wielu członków i sympatyków PSL, jakie stanowisko zajęło to stronnictwo w stosunku do innych partyj demokratycznych, a przede wszystkim oświetlili jego fałszywą politykę w stosunku do chłopa, którego chcą otumanić.

Przemówienia witane były gorącymi oklaskami zebranych peeselowców.

Tak przedstawia się „rzeczywista rzeczywistość" i to nie tylko w pow. rypińskim.

CHWYTY W TERENIE

Okazuje się, że PSL rozporządza całą ekipą mistrzów, celujących w stosowaniu przeróżnych podejrzanych chwytów. Jedni siedzą w redakcjach — inni praktykują w terenie. O praktykach tych ostatnich informuje „Dziennik Ludowy", drukując następujące oświadczenie chłopów ze wsi Kuźnica Stara:

„My chłopi ze wsi Kuźnica Stara, gminy Przystań i Mirowa niniejszym oświadczamy, że podpisując deklaracje rzekomo Str. Ludowego robiliśmy to w wierze, iż istotnie wstępujemy w szeregi Stronnictwa Ludowego.

Po zorientowaniu się w ogólnej sytuacji w ruchu ludowym i po stwierdzeniu, iż podpisane przez nas deklaracje są deklaracjami Polskiego Stronnictwa Ludowego potępiamy podstępną i niecną robotę agitatorów z PSL i wypowiadamy się za przynależnością do Stronnictwa Ludowego. Stwierdzamy również, że BĘDĄC W SWOIM CZASIE PODSTĘPNIE WCIĄGNIĘCI DO PSL, OBECNIE CHCEMY PRZEJŚĆ DO STRONNICTWA LUDOWEGO, KTÓRE POPIERAMY JAKO NASZE PRAWDZIWE STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

Jędrak Szczepan, Radzioch Piotr, Szyszka Paweł, Radzioch Jan, Stalka Piotr, Kala Stanisław, Kotarski Walenty, Napieraj Franciszek, Marziak Andrzej, Kula Stanisław, Buchwald Stanisław, Pilan Piotr, Kotowski Józef, Cała Bronisław, Hamla Antoni, Wucha Józef, Gębicki Walerian."

Nieładnie, panowie z PSL — brudna robota!

Wytyczne do ordynacji wyborczej opracowane przez podkomisję KRN

Wywiad z przewodniczącym komisji, tow. wicemin. Mantlem

W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem tow. wiceministra Mantla kolejne posiedzenie podkomisji, powołanej do opracowania projektu ordynacji wyborczej. Komisja ustaliła wytyczne projektu, który zostanie ostatecznie zredagowany na posiedzeniu w dniu 28 marca.

Po posiedzeniu przedstawiciel Agencji „SAP" uzyskał od przewodniczącego tow. wicemin. Mantla następujące szczegóły postanowień komisji:

1) Ustalono najniższy wiek wyborczy na 21 lat.

2) Ustalono najniższy wiek kandydata na posła na 25 lat.

3) Prawo głosowania w okręgu mają obywatele, zamieszkali tamże od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw z uwzględnieniem później przybyłych repatriantów i przesiedleńców.

4) Liczbę posłów ustalono na 444.

5) Utrzymano instytucję listy państwowej, obejmującej 72 posłów wybieranych na zasadzie systemu d'Hondta na podstawie liczby mandatów uzyskanych w okręgach.

6) Listy kandydatów mogą być zgłaszane przez władze stronnictw politycznych, państwowe lub wojewódzkie, tudzież przez wyborców, przy czym w tym ostatnim przypadku zgłoszenie kandydata wymaga 100 podpisów, uwierzytelnionych przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

7) Utrzymano dotychczasowy system organizacji wyborów ze zmianami przez wprowadzenie do dotychczasowego składu komisyj okręgowych i obwodowych, przedstawicieli wszystkich partyj politycznych. Zaprojektowano, by Generalnego Komisarza Wyborczego mianował Prezydent Rzeczypospolitej na jednomyślny wniosek stronnictw politycznych, a w przypadku nieosiągnięcia jednomyślności spośród składu sędziów Sądu Najwyższego.

8) Osoby zamieszkałe zagranicą i nie mające tam zajęcia służbowego nie posiadają prawa wybieralności.

9) Przedstawiciele stronnictw politycznych wypowiedzieli się w zasadzie za utrzymaniem założeń konstytucyjnych i dlatego też zaakceptowali wniosek o przeprowadzenie równocześnie wyborów do senatu, pozostawiając przyszłej dyskusji konstytucyjnej sprawę zniesienia dwuizbowości względnie przekształcenia drugiej izby w sposób, odpowiadający nowemu ustrojowi gospodarczo-społecznemu.

Odrzucono wnioski PSL w przedmiocie pozbawienia posła mandatu w przypadku przejścia posła do innego stronnictwa, a to jako sprzeczne z art. 20 Konstytucji który głosi, że posłowie są przedstawicielami całego narodu i nie mogą być krępowani żadnymi instrukcjami wyborców. Odrzucono również wniosek PSL w sprawie unieważnienia i powtórzenia wyborów, jeśli w akcie wyborczym przyjęła udział mniej niż połowa liczby wyborców.

— Jak ustosunkowali się przedstawiciele Stronnictwa Pracy wobec wniosków PSL?

— Przedstawiciele Stronnictwa Pracy w obu wypadkach głosowali za odrzuceniem wniosków PSL.

Kara śmierci dla bandytów z NSZ

Cztery wyroki sądów Rzeczypospolitej

Sąd Okręgowy w Siedlcach na sesji wyjazdowej w Sokołowie Podlaskim, rozpoznał w trybie doraźnym sprawę 15 członków bandy terrorystycznej „Marynarza", oskarżonych o dokonywanie rabunków w bandzie z bronią w ręku.

Przywódca bandy „Marynarz" (Pliszka Franciszek) nie został dotychczas ujęty, natomiast zastępca jego, Zdzisław Stokowski, znany pod pseudonimem „Nurka" — nie uszedł sprawiedliwości.

Wymieniona banda od końca grudnia do dnia 21 stycznia 1946 r. dokonała szeregu napadów rabunkowych.

Za dokonanie wymienionych przestępstw skazani zostali na karę śmierci: Stokowski Zdzisław, Kalicki Klemens, Zieliński Tadeusz, Bieliński Roman, Kędziora Jerzy, Ruciński Józef, Lipke Marian, Cibora Edward i Dębiński Mieczysław. Na karę więzienia na przeciąg lat 10 skazani zostali: Kalicki Leopold, Książopolski Czesław, Gierłowski Leonard i Soszyński Kazimierz. Na karę więzienia na przeciąg lat 5 skazani zostali: Czesław Bieliński - Gettler Leszek.

W stosunku do skazanych na karę śmierci Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyroki zostały wykonane.

Sąd Okręgowy w Siedlcach na sesji wyjazdowej w Ostrowi Mazowieckiej rozpoznał w trybie doraźnym sprawę 15 członków terrorystycznej bandy NSZ, oskarżonych o dokonywanie rabunku z bronią w ręku. Pomiędzy ujętymi znalazł się zastępca przywódcy bandy, Stanisław Karbowski, znany pod pseudonimem „Dym".

Za dokonanie wymienionych przestępstw skazane zostały na karę śmierci następujące osoby: Karbowski Stanisław, Kocot Henryk, Elds Stanisław, Makota Bolesław, Myślak Faustyn, Krupka Tadeusz, Kosakowski Eugeniusz, Pszczoła Tadeusz, Buczyński Kazimierz, Wilkowski Tadeusz i Sztombersk Jan. Na karę więzienia na przeciąg lat 10 skazano: Wiszowatego Edmunda, Mosakowskiego Juliana i Barczaka Benedykta. Odnośnie ostatnich trzech udowodnione zostało, że tylko jeden raz brali udział w napadzie rabunkowym, skutkiem ciemnoty i wprowadzenia ich w błąd przez przywódców. W stosunku do skazanych na karę śmierci Prezydent KRN nie skorzystał z przysługującego Mu prawa łaski, wobec czego wyroki zostały wykonane.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę NSZ-owskiej bandy Lewandowskiego z pseudonimem „Leszcz", która przez kilka miesięcy grasowała w powiecie nieszawskim. Banda ta dokonała szeregu napadów z bronią w ręku na gospodarstwa rolne. Herszt bandy, Lewandowski, skazany został na karę śmierci. Henryk Bartczak i Władysław Kubiak otrzymali po 10 lat więzienia. Wilkowskiego zasądzono na 6 lat i Piotra Nowodworskiego na 3 lata.

Przed tymże sądem stanęła NSZ-owska banda Raczyńskiego, która ma na sumieniu morderstwo żołnierza radzieckiego i kilkanaście napadów rabunkowych z bronią w ręku, dokonanych w powiatach: bydgoskim, świeckim - tucholskim. Herszt bandy, Raczyński, oraz jego wspólnicy: Bolesław Kobusz i Konrad Krzyżalewski skazani zostali na karę śmierci. Oskarżeni: Jan Krzyżalewski i Bolesław Górka skazani zostali po 8 lat więzienia, Józef Suchodolski i Wiktor Laski po 3 lata.

Komitet Rady WF i PW u Marszałka Żymierskiego

Marszałek Polski **Michał Rola-Żymierski** przyjął na specjalnej audiencji Członków Komitetu Organizacyjnego Państwowej Rady WF i PW.

Przybyłych przedstawił p. Marszałkowi **gen. dyw. Spychalski**, który od pierwszej chwili tworzenia zrębów pod dekrety o powszechnym obowiązku WF i PW patronował tej akcji, a obecnie czuwa nad pracami organizacyjnymi przy powoływaniu do życia Państw. Rady i Państw. Urzędu WF i PW.

Marszałek Żymierski wyraził radość, że na czele całości tych prac stanęli ludzie, którzy mają już olbrzymi dorobek osobisty w tej dziedzinie. Wskazał na ogromną doniosłość szerzenia kultury fizycznej w narodzie i zapewnił, że wojsko polskie uczyni wszystko, aby ułatwić wypełnienie trudnego zadania Radzie i Urzędowi. Na zakończenie p. Marszałek wyraził nadzieję, że prace, podzielone na etapy, już w końcu tego roku dadzą pewne realne efekty, dzięki zgodnej współpracy Prezydium Rady i Dyrektoriatu Urzędu.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Rady odpowiedział p. Marszałkowi płk. dr Z. Gillewicz, w imieniu Państw. Urzędu — inż. Tadeusz Kuchar.

Przyjęcie u Stalina

na cześć premiera irańskiego

MOSKWA, 6.3 (PAP). Agencja Tass donosi, iż w dniu 5 marca Generalissimus Stalin wydał przyjęcie na Kremlu na cześć premiera irańskiego Kavam Es Sultaneh. Na przyjęciu byli obecni członkowie delegacji irańskiej, Komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, zastępca jego Wyszyński, admirał Kuźniecow, marsz. Budiennyj, generałowie Antonow i Golikow, marszałek lotnictwa Nowikow i ambasador Związku Radzieckiego w Iranie Sadczikow.

Rokowania handlowe

przebiegają pomyślnie

MOSKWA, 6.3 (PAP). Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Jędrychowski, stojący na czele polskiej delegacji handlowej w Moskwie, oświadczył korespondentowi PAP, że rokowania z rządem radzieckim przebiegają pomyślnie. Konferencje z przedstawicielami Radzieckiego Komisariatu Handlu Zagranicznego toczą się codziennie. Wyłoniono szereg komisyj, celem omówienia specjalnych zagadnień. W przerwach w pracy, delegacja polska zapoznała się z obiektami gospodarczymi stolicy radzieckiej.

Zjazd Krajowy

Związku Samopomocy Chłopskiej

II Zjazd Krajowy Związku Samopomocy Chłopskiej odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 marca 1946 r. w Warszawie w gmachu posiedzeń KRN przy ul. Nowogrodzkiej 49.

Program Zjazdu: Dzień 1-szy — Początek o godz. 11-ej. 1. Zagajenie; 2. Wybór Prezydium; 3. Powitania; 4. Ustalenie składu Komisyj; 5. „Cele i zadania Zw. Samopomocy Chłopskiej". Dzień 2-gi — Początek o godz. 9-ej. 1. „Drogi rozwoju gospodarczego wsi"; 2. „Drogi rozwoju kulturalnego wsi" 3. Sprawozdanie Zarządu Głównego; 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5. Dyskusja; 6. Koncert. Dzień 3-ci — Początek o godz. 9-ej. 1. Sprawozdania Komisyj; 2. Wybory władz; 3. Uchwalenie rezolucyj; 4. Zakończenie Zjazdu

—o—

Bestialskie morderstwo

W okolicy Piotrkowa na szosie pomiędzy Kamieńskiem i Radomskiem, 8 uzbrojonych bandytów zatrzymało jadący z Łodzi do Krakowa samochód, w którym znajdowali się 4 członkowie zrzeszenia religijnego młodzieży żydowskiej „Mizrachi", w tym jedna kobieta. Bandyci, należący, jak ustaliło dochodzenie, do NSZ, wyciągnęli napadniętych z samochodu i po dłuższym znęcaniu się nad nimi zamordowali ich. Zwłoki ofiar bestialskiego mordu przewiezione zostały do Łodzi, gdzie odbył się ich pogrzeb przy masowym udziale ludności, wstrząśniętej do głębi morderstwem dokonanym na tych, którzy ocaleli w obozach hitlerowskich. Prowadzone jest energiczne dochodzenie, zmierzające do ujęcia morderców.

NOWE FORMY ORGANIZACYJNE

współpracy między Polską a Czechosłowacją

Dnia 5 b.m. w lokalu Komitetu Słowiańskiego w Warszawie (Al. Stalina 26) odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa Polsko-Czeskosłowackiego, w skład którego wchodzą, jako przewodniczący, **min. J. Rabanowski, pos. Kazimierz Bagiński** (PSL), **pos. Cyrankiewicz** (PPS), **ob. St. Dobrowolski** (TUR), **pos. E. Rogowski** (SL), oraz **ob. Jadwiga Babicka** i red. **Ludomir Rubach.** Komitet organizacyjny uchwalił projekt statutu oraz wyznaczył Zebranie Konstytucyjne Towarzystwa Polsko - Czeskosłowackiego na niedzielę 31 marca b. r. na godz. 11 w lokalu Komitetu Słowiańskiego.

Powołanie do życia Towarzystwa Polsko - Czeskosłowackiego, z chwilą podpisania konwencji o współpracy kulturalnej między Czechosłowacją a Polską, stało się potrzebą chwili. Umowa ta daje bowiem wyraz życzeniom obu narodów jak najściślejszej i najszerszej współpracy kulturalnej. Między innymi przewiduje wzajemne stworzenie katedr profesorskich i rektoratów, wymiany uczonych, rezultatów ich badań i zdobyczy naukowych, wzajemne udostępnianie materiałów naukowych, organizowanie wystaw, wymianę książek, a nawet współpracę w dziale sportu i turystyki.

Jednym z bardziej charakterystycznych punktów umowy stanowi zobowiązanie do wspólnej akcji przeciwko fałszom i sugestiom nauki niemieckiej w odniesieniu do kultury słowiańskiej.

W Czechosłowacji jeszcze przed zawarciem tej umowy powstało Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Polską, które już rozwinęło bardzo ożywioną działalność. W czasie pobytu polskiej delegacji w Pradze przyczyniło się do zorganizowania szeregu imprez polsko - czeskich. Między innymi w Klubie Narodowym min. **Henryk Świątkowski** wygłosił odczyt p. t. „Stosunki Polsko - Czeskie w przebiegu dziejów" a profesor Uniwersytetu Krakowskiego Leszczyński mówił w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Karola o „Położeniu geograficznym nowej Polski". Profesor **Piwarski** zainteresował publiczność czeską odczytem p. t. „Polska a Bałtyk", zaś rektor **Goetel** wygłosił odczyt o „Ofiarach nauki polskiej w czasie wojny".

Powołanie Towarzystwa Polsko-Czeskosłowackiego w Polsce pozwoli na rozwinięcie również z naszej strony akcji, zmierzającej do pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami. To też Komitet Organizacyjny Towarzystwa Polsko-Czeskosłowackiego ma zamiar zwrócić się z apelem do wszystkich organizacyj i osób interesujących się współpracą polsko - czeskosłowacką o poparcie jego poczynań.

(er)

Anglia nie wycofuje wojsk z Egiptu

Na znak protestu strajk generalny w Bejrucie

LONDYN, 6.3 (PAP). Agencja Reutera donosi, że egipski minister spraw zagranicznych, Lathi El Ayed Pasza przybędzie do Londynu w kwietniu b. r. Zamierza on przeprowadzić rozmowy z ministrem Bevinem w sprawie rewizji traktatu egipsko brytyjskiego z roku 1936 i oswobodzenia Egiptu od wojsk obcych.

Jednakże w brytyjskich kołach politycznych twierdzi się, że jest mało prawdopodobnym, aby Wielka Brytania w obecnym stanie rzeczy miała wycofać swe wojska z okolic kanału Sueskiego, jak tego domagają się nacjonaliści egipscy.

MOSKWA, 6.3 (PAP) Agencja Tass donosi, że w Bejrucie proklamowano jednodniowy strajk generalny na znak protestu przeciwko polityce angielskiej w Egipcie.

Minister finansów USA

o gotowości udzielenia pożyczki Polsce

WASZYNGTON, 6.3 (PAP). Agencja Reutera donosi że amerykański minister finansów Vinson podał do wiadomości, że Narodowy Komitet Doradczy w sprawach zagranicznej polityki gospodarczej zatwierdził plan udzielenia pożyczek na odbudowę Chinom, Polsce, Czechosłowacji, Holandii, Indiom Holenderskim oraz otwarcia kredytu na 1 miliard dolarów dla Związku Radzieckiego.

Bank Importowo - Eksportowy rozpocznie wkrótce pertraktacje bezpośrednio z państwami zainteresowanymi

NA POLSKICH ZIEMIACH

Przemysł wałbrzyski woła o ludzi

Bardzo dobry jest element zza Bugu

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Ponieważ dość już mamy wysłuchiwania badań, że mające zacząć się lada dzień w Wałbrzychu wysiedlanie Niemców nie zlikwiduje tutaj problemu niemieckiego, bo znaczna część z przebywających w mieście 57 tys. Niemców zatrudniona jest w przemyśle (kopalnie, huty, koksownie, najrozmaitsze fabryki), który nie ma wystarczającej obsady polskiej, a ze względu na ważność dla odbudowy kraju nie może stanąć — postanawiamy zbadać sytuację na miejscu, t. j. zwiedzić najważniejsze zakłady przemysłowe Wałbrzycha.

HUTA SZKLANA

Wybieramy na początek hutę szklana, a że jesteśmy nastawieni krytycznie i skorzy do wyszukiwania wad, zaczynamy głośno wątpić:

— I to ma być ta słynna, największa na Dolnym Śląsku huta, co obdarowała na gwiazdkę Warszawę, Poznań i Wrocław sześcioma wagonami szkła? — Nawet kominy nie dymią, stoi chyba?..

— Laicy, laicy — życzliwie gderze dyr. Burchaciński, który z zapałem wziął na siebie obowiązek oprowadzenia nas po hucie, zajmującej 17 ha terenu.—Przecież są to kominy do wciągania powietrza. Huta nie miała ani jednego dnia przerwy w pracy. Zapominacie państwo, że jesteśmy w Wałbrzychu, gdzie nie istnieje na szczęście termin „podnosić z gruzów", „dźwigać" czy „odbudowywać". Tu się tylko przejmuje z rąk Niemców.

— Z tą sprawą gorzej — podchwytujemy.

— Zaraz do tego przejdziemy — mówi dyrektor i prowadzi nas do fabrycznej hali, gdzie na ścianie wisi wielki wykres zatytułowany: „wzrastanie żywiołu polskiego".

„CZARNA KRZYWA" OPADA

Krzywa czarna (Niemcy) z pierwotnych wyżyn opadła znacznie, czerwona zaś (Polacy) powoli, ale stale wzrasta. W sierpniu było 3-ch Polaków na 533 Niemców, pierwszego stycznia liczba Polaków wynosiła 81 — Niemców już 367, a w ciągu lutego ubyło 50 Niemców, bo tylu na ich miejsce przybyło Polaków.

— Z wczoraj na dzisiaj znów czerwona podskoczyła — stwierdzamy.

— To przez niego — mówi jeden z otaczającego nas „żywiołu polskiego" robotnik o pospolitej ale strasznie miłej i szczerej gębie — wyróżniając przy tym kolegę o którego chodzi lekkim szturchańcem.

SOJKA — CHŁOP MOROWY

— To ja go tak urządziłem na pioniera — ciągnie dalej. — Sojka chłop morowy—myślę sobie—po co ma się „kisić" w poznańskim, niech tu z nami szkli naszą Polskę kochaną.

Aleksander Sojka, nie wyglądający na „urządzonego" śmieje się z cicha. Przyjechał tu z synem, a rodzinę też niedługo sprowadzi.

— Bo to u nas tak jest — klarują nam robotnicy — że każdy ma kogoś sprowadzić, za kogo może ręczyć i kim chce się zająć w pierwszych dniach po przybyciu. Bo skąd PUR, czy ktoś inny może wiedzieć kogo przysyła, a my chcemy pracować w porządnym zespole. Zdarzało się nieraz, że przyjechał jakiś fircyk, dostał posadę, mieszkanie, wziął nawet w hucie zaliczkę, z mieszkania co mógł spakował w walizy, resztę sprzedał i sam prysnął. A my chcemy takich, co nam pomogą w pracy.

Bardzo dobry jest element zza Bugu, specjalnie grupa borysławska. I dyrekcja i koledzy są o nich jak najlepszego zdania.

— Jak tutaj się żyje? — pytamy robotników.

— Chwała Bogu że na miejscu już — mówi p. Irzyk, nafciarz z Borysławia, a inni koledzy stamtąd dodają parę słów pod adresem PUR-u, którymi na pewno nie byliby zbudowani kierownicy tej instytucji, ani ich najbliższe rodziny.

„PIONIERUJE" SIĘ NIEŹLE

— „Żyje się jakoś" — „Pionieruje się nieźle" — „Zapycha się naprzód" — słyszymy i to nam wystarcza. Nie martwimy się, że nie są to „gazetowe" wynurzenia, ale z tonu i sposobu w jaki są wypowiedziane możemy zorientować się, że nie jest „naszemu żywiołowi polskiemu" źle w Wałbrzychu, zresztą za chwilę zasypują nas pytaniami:

— A widziała pani nasze domy, osiedle robotnicze, a świetlicę, stadion sportowy, ogródki działkowe — nie? — No to musi pani zostać u nas parę dni — decydują jedni, a drudzy zaczynają zachwalać, „że jest tu ładnie jak na letnisku", któryś nawet w zapale maluje słowami całkiem ładny obrazek okolic. „Przejść przez dziedziniec fabryczny nie można, żeby na góry okiem nie rzucić, bo te są coraz inne i trudno powiedzieć kiedy ładniejsze"— mówi jakiś młody chłopak.

Zwiedzimy najpierw hutę.

MIESIĘCZNIE 200.000 m²

Odczytuję z notesu, co powiedział o niej w czasie wywiadu dyrektor: „Huta w Wałbrzychu przodowała w Niemczech i pracowała w znacznym stopniu na eksport zamorski. Wartość jej w naszej walucie przedwojennej wynosiła 15 milj. zł. Miesięcznie może dostarczać 200 tys. m. kw. szkła lanego grubego lub zbrojonego, 20 tys. m kw. luster, szlifiernia znajdująca się przy hucie może obrobić 15 tys. m kw. szkła lustrzanego, są poza tym specjalne urządzenia do zginania szkła (np. do reflektorów lotniskowych). Huta celuje w wyrobie szkła do okrętów i łodzi podwodnych. Węgiel i gaz jest na miejscu, piasek do topienia i dolomit sprowadza się z terenów dalszych Dolnego Śląska. Obecna produkcja huty stanowi 50 proc. normalnej, ze względu na niewystarczającą ilość gazu i brak rynków zbytu. W gruncie oprócz planowanych 100 tys. m kw. szkła, robotnicy pracowali dziennie parę godzin nadliczbowo, dla zniszczonych miast Polski.

NARODZINY SZKŁA

Ponieważ niewiele zapewne osób zna pracę takiej huty jak wałbrzyska, przemycimy mały opis powstawania szkła. Na początku wielkiej hali jest piec, ziejący jak wszystkie piece hutnicze jasnościami i gorącem. Z niego wypływa czerwona droga tak rozżarzona, że aż ciarki przechodzą na samą myśl coby było gdyby ją dotknąć. Gorąca droga płynie powoli po walcach chłodni, i idąc za nią niekończącą się halą, widzimy, jak zmienia się w oczach, sztywnieje, stygnie, a wreszcie wygląda jak chodnik zamarzniętej wody z uwięzionymi w seledynie, iskrzącymi się zimno szpileczkami mrozu. To już gotowe grube szkło lane, wyrównane po drodze — tylko odcinać (jak ze sztuki materiału) i pakować.

POLITYKA SZKLANA?

Dalej magazyny — pakownia. Stajemy zdumieni pytając siebie nawzajem, czy nie magazynuje się tu przypadkiem „budulca" na nadużywane w przemówieniach okolicznościowych „domy szklane Żeromskiego". Są tu całe kolumny, całe bloki szkła o specyficznej barwie — skupionej, intensywnej zieleni. Jest tu ponad 100 wagonów szkła grubego, nie licząc luster, bo o te nam nie chodzi—ale Warszawa, Warszawa, o pozabijanych, połatanych, pozapychanych Bóg wie czym oknach przez całą zimę, a tu tajemnicze kolumny gotowego szkła. Jaki jest cel magazynowania?

Nawet dla dyrektora niezrozumiała jest ta „polityka szklana", wie tylko, że nie wolno mu nawet metra sprzedać nawet najbiedniejszym, a jak komu szyba wyleci w Wałbrzychu, musi dostać zezwolenie na zakup w centrali: Warszawa, ul. Wilcza 71. Czy nie za wielka centralizacja?

ZAPASY

Dyrekcja trochę studzi nasze oburzenia, zresztą huta podobno nie jest odosobniona w tym wypadku, bo w fabrykach tekstylnych i innych na Dolnym Śląsku są wcale pokaźne zapasy.

Dzieląc się spostrzeżeniami, pomysłami i radami (nie wiadomo czy komu potrzebnymi) opuszczamy hutę, przyrzekając robotnikom spotkanie w stołówce dla dalszej gawędy.

Zofia Wójtowicz

Niedbalstwo czy zła wola?

Znałam zdziecinniałego staruszka, który miał pasję do czytania starych pism. Co pewien czas przynosił sobie ze strychu paczkę pożółkłych, rozsypujących się gazet, czytał je po kolei od deski do deski, codzień jedną, nie więcej i zanudzał później otoczenie nowinkami sprzed pół wieku. — Bo ten Bismark panie tego... łobuz stary... albo: — Jak pan myśli, czy dojdzie do wojny rosyjsko - japońskiej? (było to w 1935 r.)

Rozmówcy wzruszali ramionami — różne są przecież zamiłowania. Normalny jednak człowiek lubi czytać gazetę najświeższą, dzisiejszą, — na wczorajszą już niechętnie rzuca okiem a z przedwczorajszej w braku bibułki kręci w najlepszym razie papierosa. Taka już jest natura ludzka i nic na to poradzić nie można.

Nasi jednak urzędnicy pocztowi są wręcz odmiennego zdania w tej sprawie. — „Też — dzikie wymagania. A co się stanie takiemu obywatelowi jeżeli gazetę z pierwszego przeczyta piątego? Umrze od tego czy co?

Ministerstwo Poczt i Telegrafów dn. 7 lutego b. r. wydało rozporządzenie, w którym czarno na białym czytamy: „...*zachodzi potrzeba zwrócenia szczególnej uwagi na radykalne i bezzwłoczne usunięcie opóźnień w przesyłaniu i doręczaniu czasopism...*". Dalej idą szczegółowe i bardzo rzeczowe instrukcje co należy robić by usprawnić aparat pocztowy w szczególności jeżeli chodzi o doręczanie gazet. Oddychamy z ulgą. Nareszcie! Nareszcie zamilknie chór zrozpaczonych prenumeratorów daremnie wołających zmiłowania. Wkrótce jednak przekonaliśmy się, że to było złudzenie. Znowu nawał listów. Znowu te same skargi. Przytaczamy kilka wybranych na ślepo:

„Uprzejmie zawiadamiamy, że wpłaciliśmy po 45 zł każdy za prenumeratę „Głosu Ludu". Wpłata była dokonana w Urzędzie Pocztowym w Gdańsku, ul. Bojowców. Tymczasem gazetę otrzymuje tylko jeden z nas..." Następują podpisy.

„Mszczonów, dn. 28 lutego 1946 r. Dnia 5 lutego wpłaciliśmy 90 zł na dwie gazety, których do dnia dzisiejszego nie otrzymujemy".

„Komitet Miejski PPR poczta Mszczonów. Prenumeratę za miesiąc luty wpłaciłem. Dotychczas otrzymałem i to bardzo nieregularnie (razem 9 i 20 numer) kilka numerów „Głosu Ludu" brak mi zaś następujących (następuje wyszczególnienie 17 numerów)".

Wystarczy przykładów. *Listów takich otrzymujemy codziennie dziesiątki.* Zachodzi teraz pytanie czy urzędnicy pocztowi hołdując swojej zasadzie, że każda wiadomość musi się „odleżeć" schowali rozporządzenie Ministerstwa do szuflady gdzie zaginęło wśród różnych rupieci, czy też mamy tu do czynienia z wyraźnie złą wolą? W obu wypadkach powinny się zająć tą sprawą powołane do tego czynniki.

Z. K.

Tow. Jan Kieliszczyk

W dniu 5 marca b. r. na terenie gminy Kuflew pow. Mińsk - Mazowiecki dokonano ohydnego mordu na osobie II-go Sekretarza Kom. Pow. PPR w Mińsku-Mazowieckim *tow. Kieliszczyka Jana.*

Towarzysz *Kieliszczyk Jan*, organizator chłopskich kół młodzieżowych przed wojną, był duszą młodzieży, nieugiętym bojownikiem mas robotniczo - chłopskich. Po przebyciu 3-letniego koszmaru obozu koncentracyjnego w Niemczech, wraca wyczerpany do kraju, aby ofiarować wszystkie siły do odbudowy Demokratycznej Polski. Jest on przykładem dla wielu towarzyszy. Podnosi ich na duchu, zachęcając do dalszej intensywnej pracy.

I oto ginie od morderczej kuli faszystowskiego zbrodniarza będąc wiernym sprawie Demokracji do końca.

W tow. Kieliszczyku Janie tracimy jednego z najwartościowszych towarzyszy i oddanego całkowicie wielkiej sprawie demokracji.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Powiatowy PPR w Mińsku Mazowieckim

KONTRPROPOZYCJE PSL

Dnia 22 lutego b.r. przedstawiciele PSL złożyli PPR i PPS swoje propozycje i „warunki", dotyczące utworzenia bloku wyborczego, które poniżej drukujemy w całości. Odpowiedź na te propozycje zamieszczamy na pierwszej stronicy dzisiejszego numeru.

Do Komitetu Centralnego PPR i
Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w miejscu

Rząd Jedności Narodowej w świetle postanowień Jałtańskich powstał między innymi dla jak najszybszego przeprowadzenia wyborów w Polsce i wziął w tym kierunku zobowiązanie tak wobec Narodu, jak i zagranicy.

Rozpatrując te sprawy i wypowiadając się za jak najwcześniejszym przeprowadzeniem wyborów na podstawie Konstytucji z 1921 r., Kongres PSL, świadom ogromu zadań, które równocześnie stanęły przed Narodem, jak: a) potrzeba jak najszybszej odbudowy kraju, b) konieczność jak najszybszego zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, c) przeprowadzenie, względnie dokończenie reform społeczno - gospodarczych po linii interesów i pragnień chłopów i robotników, d) repatriacja obywateli polskich z zagranicy, osiedlenie i zaopatrzenie ich w kraju — uznał potrzebę utrzymania również po wyborach Rządu Jedności Narodowej, opartego o główne stronnictwa demokratyczne, reprezentujące większość chłopów i robotników.

Kongres kierował się zasadą, że zadania te są tak ogromne, że wymagają takiego skoncentrowania sił narodu na przestrzeni najkrótszego czasu, że przekraczają one zasięg i zakres odpowiedzialności nawet najsilniejszego stronnictwa i wymagają również w przyszłości koalicji stronnictw w Rządzie, zastrzegają się jednak, że: „współudział chłopów w odpowiedzialności za Państwo winien być współmierny z ich znaczeniem społecznym, gospodarczym i moralnym w życiu Narodu".

I dlatego padło na Kongresie oświadczenie, które podtrzymujemy, że bez względu na to, jaki będzie wynik wyborów w Polsce, muszą się znaleźć w Rządzie Jedności Narodowej co najmniej trzy stronnictwa: PPR, PPS i PSL.

Kongres PSL upoważnił NKW do przeprowadzenia rozmów na temat taktyki wyborczej, tak, by wybory mogły się w oparciu o zasady Konstytucji z 1921 r. odbyć jak najwcześniej, w jak najbardziej spokojnej atmosferze.

Upoważnienie Naczelnego Komitetu Wykonawczego dotyczyło przeprowadzenia z innymi stronnictwami rozmów na tematy: a) programu współpracy stronnictw Rządu Jedności Narodowej na daleką przyszłość, b) ordynacji wyborczej, c) terminu wyborów tak, by ostateczne wypowiedzenie się najwyższej władzy stronnictwa, jaką jest Kongres, odnośnie taktyki wyborczej mogło jeszcze mieć miejsce.

Przedtem jednak Kongres wyraźnie wymienił te przyczyny, które osłabiają współpracę, podcinają zaufanie i muszą budzić poczucie krzywdy i niezadowolenia w szeregach PSL i które niezależnie od taktyki wyborczej, powinny były być natychmiast usunięte po to, by tamtym rozmowom mogła towarzyszyć należyta atmosfera i wiara w dotrzymanie zawartych umów.

Kongres PSL wymienił główne przeszkody, które obecnie utrudniają współpracę i które budzą wątpliwość co do wartości zawieranych umów.

Posądzenie PSL o uleganie wpływom reakcyjnym i obraźliwe ataki na przywódców PSL, nie wyłączając nawet tych którzy zasiadają w rządzie Jedności Narodowej, nie tylko nie ustały, ale ostatnio wprost próbuje się i to w publicznych przemówieniach identyfikować PSL z bandami dywersyjnymi. Znalazło to nawet swój wyraz w piśmie Panów, w którym Panowie, imputując nam, jakobyśmy mieli być pokryciem dla nielegalnej akcji terrorystycznej i antysowieckiej, a tym samym przyczyną złych stosunków sąsiedzkich, wyrokując z góry, że masy chłopskie, zorganizowane w szeregach PSL, będą tylko narzędziem innych. Wnioskują bowiem Panowie w swym piśmie, że „jeśliby więc PSL odrzuciło propozycję wejścia do Bloku wyborczego stronnictw, to niezależnie od woli PSL i jego chęci zblokują się w nim wszystkie elementy reakcyjne i faszystowskie łącznie z bandami dywersyjnymi".

Członkowie PSL są w terenie przez władze państwowe, a szczególnie przez władze bezpieczeństwa prześladowani jako rzekomi reakcjoniści i wrogowie demokracji. Dochodzi do tego, że olbrzymia większość Narodu posądzana jest o reakcyjność i wrogi stosunek do demokracji gdy tymczasem w rzeczywistości olbrzymia większość Narodu — chłop, robotnik i inteligent — daje liczne dowody swej pełnej dojrzałości politycznej i głębokiego poczucia odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa oraz umiłowania zasad szczerze demokratycznych.

Traktowanie PSL dotychczas dalekie jest od zasady „równi z równymi" we współodpowiedzialności i rządzeniu Państwem, dopuszczeniu do pracy na wszystkich szczeblach administracji, reprezentacji w samorządzie oraz we wszystkich ogniwach życia społecznego i gospodarczego.

Zasada ta uzgodniona i przyjęta w porozumieniu moskiewskim nie tylko nie została zrealizowana, ale jest dalej naruszana przez zahamowanie dopływu naszych ludzi na te odcinki pracy, a ostatnio odbywa się usuwanie z tych placówek ludzi PSL, którym nic nie można zarzucić pod względem lojalności, uczciwości i fachowości.

Zjawiska, występujące na odcinku spółdzielczości, a jeszcze jaskrawiej na odcinku przedwyborczym do Samopomocy Chłopskiej, są dostatecznym uzasadnieniem naszych obaw co do sposobu traktowania nas w przyszłości.

Nie zaistniały więc fakty, które by wzmogły wiarę w dotrzymywanie umów zawieranych.

Umowę moskiewską traktuje się jako mit, a słuszne żądania jej realizacji uzależnia się obecnie od zgody na blok wyborczy, jakkolwiek wykonanie ich nie było i nie mogło wówczas być warunkowane blokiem wyborczym.

PSL przez nieobsadzenie wiceprezydentury K. R. N. po prezesie Witosie zostało pozbawione wszelkiego wglądu i wpływu na bieg prac prezydium K. R. N., które w naszej rzeczywistości, jest czy pretenduje być władzą ustawodawczą, kontrolującą, zwierzchnią i wykonawczą. Żądania należytej reprezentacji w KRN i w Rządzie uznane zostały jako „tylko gonitwa za mandatami", a postanowienia wprowadzenia naszych członków do terenowych rad narodowych są niewykonywane.

Postanowienia umowy moskiewskiej o pełnej swobodzie pracy organizacyjnej, zgromadzeniowej, propagandowej i prasowej są oczywiście „mitem" niedoścignionym w poszczególnych częściach kraju dla PSL względnie, gdy chodzi o prasę, zamyka nam się drogę do walki o słuszne prawa obrony przed nieprawdą i przekręcaniem faktów.

To samo dotyczy tych postanowień umowy moskiewskiej, które mówiły o podejmowaniu decyzji, zwłaszcza w sprawach natury państwowej i zasadniczej, przede wszystkim w drodze porozumienia, zamiast przegłosowywania.

Oczywiście, że w tym świetle, jakkolwiek wpływają na wiarę w dotrzymywaniu umów, nie mniejsze znaczenie mają fakty takie, jak stworzenie w międzyczasie 2 nowych ministerstw i obsadzenie ich członkami PPR, jak odebranie ministrowi dr Kiernikowi administracji prawie na połowie kraju, jak nieobsadzenie prezesury Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, którą w międzyczasie się likwiduje, nawet bez uprzedniego porozumienia z urzędującym ministrem Rolnictwa, wiceprezesury w Narodowym Banku Polskim, Banku Społem, Banku Gospodarstwa Narodowego, Komunalnym i PZUW czy też w Zarządach Centralnego Związku Gospodarczego Społem, Związku Rewizyjnego Spółdzielczości, jak też eliminowanie naszych ludzi ze służby dyplomatycznej, mimo ich ofiarnej pracy na rzecz Rządu Jedności Narodowej.

Zagadnienie „atmosfery" i potrzeby zaistnienia faktów na zasadzie zawartych umów, któreby stanowiły podstawę wiary i bodaj pewną gwarancję, traktowaliśmy jako rzecz zasadniczą, która powinna poprzedzić rozmowy dalsze.

Zwracaliśmy na to uwagę, zaraz w pierwszych rozmowach. Panowie to odrzucili, a obecnie w projekcie umowy precyzują to zagadnienie w ten sposób, że dopiero:

„zawarcie porozumienia i utworzenie bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych stworzy możliwości uwzględnienia słusznych pretensyj wyrównawczych w obsadzie aparatu państwowego, wysuniętych przez którekolwiek stronnictwo bloku".

Nie posunie się naprzód i dostatecznie szybko utrwalenie podstaw ustrojowych Polski, wytkniętych w Manifeście Lipcowym PKWN jeśli postanowienia Konstytucji 1921 r., na których ten Manifest się opiera u lojalnych obywateli, u setek tysięcy chłopów, członków PSL te postanowienia o wolności, o prawach obywateli brzmią w zetknięciu się z rzeczywistością nieraz tylko jako puste frazesy. Jeżeli nie nastąpi zmiana w dotychczasowej rzeczywistości, to i brzmienie punktu 20 projektu umowy, w którym Panowie piszecie, że prawa i swobody demokratyczne gwarantuje się dla wszystkich organizacyj demokratycznych — nie inaczej będzie przyjęte przez społeczeństwo.

Prawa i swobody demokratyczne gwarantowane dla wszystkich organizacyj demokratycznych muszą już dzisiaj być realizowane. Realizowanie tych zasad niewątpliwie wzmocni pozycję Polski na wewnątrz i na zewnątrz.

W piśmie swym Panowie stwierdzają, że naczelnym dążeniem bloku będzie: „stworzenie jaknajbardziej sprzyjających warunków dla zapewnienia spokoju wewnętrznego w kraju oraz maksimum bezpieczeństwa dla wszystkich obywateli, ostatecznej likwidacji wszelkich knowań, dywersyj i mordów bratobójczych, uprawianych przez faszystowsko - reakcyjne grupy polityczne i bandy dywersyjne".

Zdążyliśmy do tego od samego początku Rządu Jedności Narodowej i będziemy dążyli do tego, bez względu na to, jak się ułożą warunki wyborcze.

Akty amnestyjne, o których wydanie zabiegaliśmy, miały na celu zlikwidowanie antagonizmów, uspokojenie społeczeństwa i związanie najszerszych warstw ludowych z Rządem Jedności Narodowej.

Rozwój wypadków po powstaniu Rządu Jedności Narodowej szedł w tym kierunku. Ale w krótkim czasie powstało błędne koło — niewłaściwy stosunek do obywateli, a zwłaszcza coraz gorsze warunki bezpieczeństwa dla lojalnych obywateli w wielu okolicach kraju nie tylko nie stwarzają izolacji dla band i dywersji politycznej, ale budzą niezadowolenie i wzmagają zaognienie, na którym te bandy żerują.

Jeżeli po tak długim okresie czasu zamiast uspokojenia nastąpiło ostatnio takie zaostrzenie, że wymaga ono udziału wojska, specjalnych oddziałów korpusu bezpieczeństwa i wojsk pancernych, tedy nie można wytłómaczenia szukać tylko w obcych agenturach i bandach rabunkowych, ale przyczyny muszą tkwić głębiej. Tylko zwiększonymi represjami zagadnienia tego się nie rozwiąże.

Obok zmiany niewłaściwych metod w podchodzeniu do lojalnego obywatela, obok poprawienia atmosfery i utrwalenia wiary w dotrzymywanie umów, tylko takie wybory, które będą nosiły jak najbardziej charakter wyborów, staną się czynnikiem stabilizacji spokoju w kraju. Udostępnienie demokratycznej większości Narodu pełnego prawa wyrażania swej woli przy wyborach pociągnie za sobą wzmożenie zaufania tak w kraju jak i za granicą i raz na zawsze podetnie podstawę egzystencji dla dywersji politycznej i jej zbrodniczej akcji. Często jest wydawana opinia, że jedynie blok wyborczy wzmocni naszą pozycję w sprawie granic zachodnich i ułatwi zdobycie kredytów zagranicznych na inwestycje.

Pragniemy podkreślić, że niezależnie od tego, czy w toku rozmów uda się stworzyć blok 6-ciu stronnictw, czy nie — mamy inny pogląd na tę sprawę.

Jeżeli w jakimkolwiek kraju stronnictwa idące oddzielnie deklarują, że w pewnych sprawach nie różnią się, to zwykle jest to pojmowane jako opinia narodu, który jest jednomyślny, a opinii wyborców zasięga się tylko w sprawie swoich różnic wewnętrznych.

Ponieważ zaś wiadomo, że w sprawie zasad polityki zagranicznej zarówno w przedmiocie sojuszu polsko - sowieckiego, jak i w stosunku do Niemców, do granicy zachodniej Polski, jak i w innych sprawach wymienionych w zasadach, zakreślonych przez Panów nie ma różnicy — to nawet oddzielne listy wyborcze nie tylko nie zaszkodziłyby, lecz raczej, naszym zdaniem, wpływałyby na wzmocnienie pozycji Polski w opinii świata, gdyż wiadomym byłoby z góry, że nawet oddzielnie idące stronnictwa do wyborów są zgodne w programie polityki zagranicznej.

Co się zaś tyczy kredytów inwestycyjnych, to raczej na pewno można stwierdzić, że im więcej wybory nosić będą charakter wyborów — tym to zaufanie będzie większe.

Niemniej ważne jest zagadnienie płaszczyzny tarć na wypadek wyborów. Kongres PSL stwierdził — „dokonane fakty ustroju społeczno - gospodarczego cofnięte być nie mogą. Ani ziemia nie wróci do obszarników, ani przemysł do fabrykantów, ani też banki do bankierów".

W sprawie inicjatywy prywatnej Kongres oświadczył — „upaństwowienie czy inne uspołecznienie muszą mieć określone granice i nie mogą unicestwiać inicjatywy prywatnej, tak niezbędnej przy odbudowie kraju i w ożywieniu wytwórczości. Gospodarka państwowa nie może przeradzać się w wybujały kapitalizm państwowy, który Państwu dawałby tylko pozorne oznaki siły, a warstwom pracującym miałby zagrażać podobną nędzą jak w ustroju kapitalistycznym. Żądamy przebudowy społecznej, któraby realizowała skutecznie zasadę wolności od nędzy".

Zdaje się, że różnice poglądów na te sprawy nie są tak duże, by miały być podstawą ostrej walki politycznej i w tej sytuacji na pewno wybory mają charakter raczej odpowiedzi na pytanie, jakimi wpływami przy mało różniących się hasłach wyborczych dysponują poszczególne stronnictwa demokratyczne.

A ponieważ zagadnienie zasięgu wpływów poszczególnych stronnictw demokratycznych jest najbardziej sporne, zaś dla naszego Narodu wybory mają specjalny aspekt moralny, bo Naród Polski przez tyle lat przed wojną i w czasie wojny nie miał możności wypowiedzenia się kogo darzy zaufaniem, wobec braku zasadniczych płaszczyzn tarcia, któreby mogły czy to w dziedzinie polityki społeczno - gospodarczej, czy zagranicznej podnosić atmosferę wyborczą — nie należy zbytnio tegoż narodu w tak ważnym problemie polityczno - moralnym ograniczać przy wyborach.

Atmosfera polityczna w kraju zależna jest w dużej mierze od polityki władz i dyscypliny partyjnej, a wydaje się, że obecna atmosfera w kraju często jest podnoszona przez wystąpienia odgórne, za którymi dopiero idą już nieobliczalne wystąpienia w terenie.

W świetle tej rzeczywistości gdy wysuwane przez nas zagadnienie atmosfery i zaufania do zawieranych umów zeszło na drugi plan, przy braku faktów stanowiących równocześnie gwarancję co do przyszłości NKW, zdając sobie sprawę z tego, że blok wyborczy przesądza jednocześnie treść i zasady przyszłej Konstytucji Państwa Polskiego, jakkolwiek stoi na stanowisku konieczności utrwalenia raz na zawsze prawdziwie demokratycznego ustroju politycznego, jak i społeczno - gospodarczego Państwa — podchodzi do wysuwanych propozycyj bloku wyborczego ostrożnie i z rozwagą.

W tej sytuacji jedyną dla PSL gwarancją pozostaje sprawa wpływu na skład przyszłego parlamentu.

Dlatego też, ustosunkowując się do przedłożonego nam projektu umowy, NKW z żalem musi stwierdzić, że nie widzi możliwości postawienia Nadzwyczajnemu Kongresowi PSL wniosku o przystąpienie do bloku wyborczego w ramach tego projektu, przewidującego dla PSL około 20 proc. mandatów w przyszłym Sejmie.

Pozbawiłoby to PSL należnego mu wpływu na tok spraw państwowych, a w szczególności jakiegokolwiek wpływu na przyszłą Konstytucję, przy której uchwaleniu 2/3 większości nie potrzebowałoby się liczyć z opinią PSL. W tej sytuacji nasze postulaty, biorąc pod uwagę uchwałę Kongresu PSL, domagającą się, by współudział chłopów w odpowiedzialności za Państwo był współmierny z ich znaczeniem społecznym, gospodarczym, moralnym, musiały by się domagać reprezentacji wsi w Sejmie, odpowiadającej liczbie mieszkańców miasteczek i miast, chłopów i robotników, którzy z tej wsi co dopiero wyszli i politycznie i faktycznie są z nią jeszcze związani.

Stąd też reprezentacja wsi musiałaby wynosić około 75 proc. mandatów w Sejmie Konstytucyjnym.

Poza tym porozumienie międzypartyjne musiałoby ustalać objęcie najważniejszych stanowisk państwowych — a więc co najmniej stanowisk Prezydenta R. P., Premiera Rządu, Marszałka Sejmu czy Senatu, którego przewiduje Konstytucja z 1921 r., Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, i t. d., a nie wypływać automatycznie z większości parlamentarnej

Stanowisko Panów, przyznające około 20 proc. dla PSL, żąda od niego wyrzeczenia się pretensji do któregokolwiek z tych stanowisk. Stanowisko nasze nie sięga po hegemonię i pragnie w tej sprawie podzielić wpływy i odpowiedzialność na zasadzie porozumienia międzypartyjnego.

Dla ugruntowania ustroju demokratycznego i zabezpieczenia spokoju, wolności oraz mienia obywatela — PSL dąży do usprawnienia administracji Państwa.

Wobec tego, jako jeden z postulatów porozumienia stawia kwestię zlania Ministerstwa Administracji z Ministerstwem Bezpieczeństwa.

(Dokończenie na str. 7)

KONTRPROPOZYCJE PSL

(Początek na str. 6)

Podporządkowanie w terenie władz bezpieczeństwa wojewodom i starostom, którzy są odpowiedzialni za teren, powiązani odgórnie z jednolitą władzą, a w terenie z czynnikiem politycznym i samorządowym, przy wyposażeniu ich w egzekutywę bezpieczeństwa, zapewni obywatelowi lepsze bezpieczeństwo życia i mienia i zapewni jego prawa obywatelskie w dziedzinie wolności osobistej, sumienia i zgromadzania — aniżeli to ma miejsce dotąd. Nie można bowiem rządzić Państwem oraz usprawnić jego administrację bez ścisłego powiązania jej najważniejszych organów z terenem, w szczególności organów bezpieczeństwa, działających na tle najdroższej dla człowieka wartości, t. j. wolności, zdrowia i życia obywatela.

W dziedzinie ekonomicznej przemysł państwowy wespół z robotnikiem na podstawie planowania odpowiedzialni są za plan i ilość, jakość, koszt produkcji i opłacalność produkcji przemysłowej.

Z drugiej strony rolnictwo odpowiedzialne za plan produkcji i aprowizacji kraju, ilość, jakość i koszt produkcji i opłacalność produkcji rolnej i przetwórstwa rolnego.

Stąd wypływa nasz dalszy postulat zlikwidowania Ministerstwa Aprowizacji i zlania go z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wysuwamy postulat likwidacji Ministerstwa Propagandy i Informacji.

Propagandą osiągnięć rządowych zajmą się biura informacyjne w Prezydium Rady Ministrów przy współpracy placówek resortowych. Same zaś osiągnięcia rządowe zresztą będą najlepszą propagandą rzeczywistości. Sprawą informacji i propagandy zewnętrznej zajmą się placówki dyplomatyczne i agencje prasowe, a wewnętrzną propagandą i informacją zajmą się partie polityczne i organizacje społeczno - wychowawcze, napewno z daleko lepszym skutkiem, aniżeli to ma miejsce dotąd. Skończy się wtedy również monopol informacji i propagandy, jednostronnie tylko informujący opinię publiczną kosztem świadczeń publicznych wszystkich obywateli kraju.

Wreszcie zasadniczą dla PSL jest sprawa samorządu terytorialnego i rolniczego.

Uważając postanowienia Konstytucji z 1921 roku za niezmiernie ważne, stojąc na stanowisku decentralizacji administracji państw., widząc w samorządzie potanienie kosztów publicznych i najlepszą szkołę obywatelską przy równoczesnym ścisłym związaniu obywatela z Państwem — PSL przywiązuje dużą wagę do wprowadzenia tego zagadnienia do międzypartyjnego porozumienia.

Ponieważ zagadnienie zmiany konstytucji leży u podłoża najbliższych wyborów, należałoby czy przed wyborami, czy też równocześnie, zasięgnąć opinii obywateli na temat zmian konstytucyjnych przez referendum ludowe na podstawie ustalonych i umówionych pytań, pomiędzy którymi powinno znaleźć się pytanie odnośnie istnienia Senatu R. P.

Poza tym pragniemy zaznaczyć, że porozumienie międzypartyjne powinno zawierać zobowiązanie przeprowadzenia zmiany Konstytucji większością czterech piątych przy co najmniej dwóch trzecich obecności posłów.

Kompetencje Sejmu Ustawodawczego nie mogą przekraczać ram, zakreślonych dla Sejmu w Konstytucji z 1921 r., t. zn. że Sejm ten nie może posiadać żadnych takich uprawnień KRN, które nie mieszczą się w przepisach Konstytucji z 1921 roku.

Powyższe sytuacje i postulaty nasuwają się nam, przy szczegółowym rozpatrywaniu zagadnień, wysuniętych w projekcie Panów, które, naszym zdaniem, w imię dobra współpracy stronnictw RJN na daleką przyszłość i interesu państwowego powinny być omówione i uwzględnione w naszych rozmowach.

(—) ST. MIKOŁAJCZYK
(—) ST. BAŃCZYK
(—) J. NIEĆKO
(—) ST. WÓJCIK

Warszawa, dnia 22 lutego 1946 r.

„CZYS POMÓGŁ ZDEMOBILIZOWANEMU?"

Ofiary przyjmuje Zarząd Główny T-wa Przyjaciół Żołnierza, Targowa 63, oraz wszystkie urzędy pocztowe, konto PKO I-292.

GŁOS SPORTOWY

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Pierwsze po 6-ciu latach Lekkoatletyczne Zimowe Mistrzostwa Polski odbyły się w hali Olsztyńskiej. Tak jak przewidywaliśmy, pod względem propagandowym spełniły one całkowicie swe zadanie, pod względem zaś organizacyjnym wypadły celująco. Zawiodły pod względem ilości startujących zawodników, na co wpłynęła nieobecność lekkoatletów Łodzi i Krakowa, dwóch obecnie najsilniejszych ośrodków w kraju. **Nieobecność ta jest niczym nie usprawiedliwiona i wystawia jaknajgorsze świadectwo ŁOZLA i KOZLA. Tylko wyraźne niezrozumienie sprawy i zła wola obu tych związków okręgowych może być przyczyną nieobsadzenia Mistrzostw przez łódzkich i krakowskich zawodników. Pamiętać bowiem należy, że mistrzostwa odbywały się na terenie ziem odzyskanych i bodaj tylko dlatego zarówno Kraków jak i Łódź powinny były stanąć na starcie. Oba Okręgi postąpiły nie tylko nie po sportowemu, ale i nie po obywatelsku.** Nie wątpimy, że zarówno PZLA jak i najwyższe nasze władze sportowe wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

Przechodząc do samych wyników, to były one miłą niespodzianką. „Stara gwardia" z **Gieruttą, Staniszewskim, Cejzikową, Kwaśniewską i Jasieńską** na czele miała wyniki dobre i zadokumentowała, że jeszcze można na nią liczyć.

Wyniki były następujące: **Mężczyźni: Pchnięcie kulą:** 1) Gierutto (Społem, W-wa) — 13,90 m, 2) Zieleniewski (Gd.) —12,27 m, Wilewski (BOS) — 12,03 m. **Skok w dal:** 1) Miłaszewski (Modlin) — 6,25 m, 2) Grohman (Białystok) — 5,90 m, 3) Damski (Gd.) — 5,89 m. **Bieg 1000 m:** 1) Staniszewski (Syrena, W-wa) — 2:59,5, 2) Łapiński (Skra, W-wa) 3:01,5, 3) Wenta (Fl. Gd.)—3:04. **Skok o tyczce:** 1) Grohman (Białystok) — 3,40 m, 2) Borodiuk (Białystok) — 3,30 m. **Bieg 60 m:** 1) Miłaszewski (Modlin) — 7,2 sek., 2) Wilewski (BOS) — 7,4 sek., 3) Ładnowski (Olsztyn) — 7,8 sek. **Skok wzwyż:** 1) Gierutto — 1,70 cm., 2) Zwoliński (BOS) — 1,65 m, 3) Kuźnicki (AZS) — 1,65 m. **Trójskok:** 1) Kuźnicki — 12,80 m, 2) Damski (Gd.) — 11,38 m, 3) Grohman (Białystok) — 11,35 m. **Bieg 3000 m:** 1)Staniszewski — 10:11,5, 2) Czajkowski (Orzeł, W-wa) — 10:15, 3) Jańczyk (Zjednoczeni — Łódź) — 10:18.

Kobiety: Bieg 60 m: 1) Kwaśniewska (AZS W-wa) — 9,1 sek., 2) Chełchowska (Orzeł, W-wa) — 9,7 sek. **Skok w dal:** 1) Kwaśniewska — 4,39 m., 2) Chełchowska — 3,91 m. **Pchnięcie kulą:** 1) Jasieńska (Warta, Poznań) — 11,11 m, 2) Kwaśniewska — 10,66 m, 3) Cejzikowa (Skra, W-wa) — 10,49 m.

Na otwarciu zawodów obecni byli wojewoda dr Robel, gen. Kontrym i prezydent Olsztyna Pałucki.

Uczestnicy Mistrzostw otrzymali piękne nagrody, ofiarowane przez społeczeństwo Olsztyńskie. Ponadto każdy ze zwycięzców otrzymał koszulkę z emblematem państwowym jako nagrodę od Ministra Ziem Odzyskanych. Organizacja była wzorowa. (D).

Z komisji rehabilitacyjnej dla b. funkcjonariuszy Pol. Państw.

P. A. P. donosi: Komisja Rehabilitacyjno - Kwalifikacyjna dla b. funkcjonariuszów Policji Państwowej podaje do wiadomości, że do podania o rehabilitację należy dołączyć: 1. dokładny życiorys, 2. 3 fotografie, 3. opinię 3 wiarogodnych osób, lub instytucyj wzgl. organizacji politycznej lub społecznej. Odpisy winny być uwierzytelnione. W wypadku przynależności do organizacji podziemnej podczas okupacji należy tę okoliczność udokumentować. Życiorys winien zawierać: a) dokładne personalia (również imiona rodziców i nazwisko rodowe matki), b) dokładny przebieg służby z podaniem stopnia służbowego, funkcji, miejsca wzgl. miejsc pracy, c) kolejne miejsca zamieszkania podczas służby.

MARCZEWSKI JAN RYSZARD

KPR. W. P.

Zginął tragicznie w wypadku samochodowym we Wrocławiu 1 marca 1946 r. w wieku 23 lat.

Wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz Brudnowski odbędzie się 7 marca o godz. 9 rano.

MATKA, BRAT i RODZINA

DNIA 8 MARCA 1946 R. w piątek punktualnie o godz. 14-ej w Pawilonie Nr 3 na Górnym Ujazdowie odbędzie się

PIERWSZE INAUGURACYJNE ZEBRANIE WARSZAWSKIEJ MŁODZIEŻY ARCHITEKTONICZNEJ

zwołane przez Radę Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP), Biuro Odbudowy Stolicy, Sekcję Młodych SARP i Związek Słuchaczy Architektury.

Referaty wygłoszą: wiceminister Ministerstwa Odbudowy inż. arch. Juliusz Żakowski, wiceminister Min. Oświaty Władysław Bieńkowski, inż. arch. Zygmunt Skibniewski, profesor Stanisław Brukalski, Kierownik BOS inż. arch. Roman Piotrowski, Adam Kotarbiński, Tadeusz Iskierko.

Organizatorzy zebrania wzywają studentów Architektury wszystkich lat i semestrów do przybycia na zebranie.

»ZJEDNOCZENIE KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ«

poszukuje natychmiast:

1) Inżyniera górniczego na stanowisko Szefa Wydziału Normalizacji i Organizacji Pracy,
2) Inżyniera górniczego na stanowisko Szefa Wydziału Górniczego i Sortownictwa,
3) Inżyniera albo technika do Wydziału Inwestycyjnego,
4) 2 4 sztygarów z pełnymi kwalifikacjami do robót dołowych i odkrywkowych.

Warunki płacy według stawek stosowanych w ciężkim przemyśle do omówienia na miejscu.

Zgłaszać się do Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej. Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Częstochowa, ul. Kościuszki 14-a.

WYDZIAŁ PRACY WIĘŹNIÓW DEPARTAMENTU VI MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

POSZUKUJE

WYKWALIFIKOWANYCH BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW INŻYNIERÓW ROLNIKÓW AGRONOMÓW. Specjalistów w dziedzinie uprawy roślin i hodowli, oraz INŻYNIERÓW TECHNIKÓW KREŚLARZY z dziedziny przemysłowej.

Oferty z załączeniem życiorysu oraz podaniem dotychczasowej praktyki zawodowej należy składać w kancelarii DZIAŁU PRACY WIĘŹNIÓW przy ul. RAKOWIECKIEJ 37.

Przetarg nieograniczony

Polskie Radio w Warszawie ul. Koszykowa 8, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlano-remontowe w części zabudowań pofortecznych w Warszawie — Rakowcu.

Podkładki przetargowe można nabyć za zwrotem kosztów w Wydziale Budowlanym Polskiego Radia *ul. Targowa 63 pok. Nr 35* w godz. od 10 do 12, gdzie również można przeglądać plany remontowanych pomieszczeń, oraz „Ogólne i Szczegółowe Warunki" wykonania robót.

Termin całkowitego wykończenia robót 15.5.1946 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na roboty remontowe w zabudowaniach pofortecznych Warszawa — Rakowiec, dla Polskiego Radia". Składać należy do skrzynki ofertowej, umieszczonej w *Biurze Prawnym Polskiego Radia*, Koszykowa 8 pok. Nr 13, w godzinach od 10 do 12.

Termin składania ofert upływa dnia 15.III.1946 r., godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15.III.1946 r., godz. 12.

W rachubę brane będą tylko Oferty na całość robót ujętych kosztorysem z rozbiciem cen na robociznę i na materiały.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo dostarczenia lub wydania materiałów w całości, lub części materiałów, jak również wyłączenia pewnych kategoryj robót.

Polskiemu Radiu służy prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO ODDZIAŁU T.U.R. Warszawa oznajmia, że w sobotę dn. 9 marca b. r. o godz. 17-ej w sali Rady Miejskiej (gmach B.G.K.) Al. Jerozolimskie 1, ob. dr. Wojeński Teofil, Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, wygłosi odczyt na temat: „Jakiej demokracji ma służyć szkoła współczesna". Wstęp wolny.

MATEJKO, Malczewski Wojciech Kossak, Brandt, Axentowicz, Wlastimil Hofman, Wodzinowski, Stachiewicz i in. Dom Sztuki, Łódź, Piotrkowska 84.

BARWNIKI w torebkach do domowego użytku. „KOLORAN" idealnie farbują wszelkie materiały. Dla farbiarni w opakowaniach kilowych. Atramenty. Wytwórnia Chemiczna „Stabil", Łódź, Piotrkowska 89.

DR EMANUEL SHELDON, 490 West End Avenue, New York City, U.S.A., poszukuje w Polsce następujące osoby: Dr. Józef Szwarcman, ur. w 1880 w Suwałkach i żonę jego Rebekę Szwarcman, urodzoną w 1887. Przed wojną zamieszkiwali w Warszawie, Złota 48 i w Willi Sylwinia Michalin. Ostatni raz widzeni w Warszawie, w sierpniu 1944 r. Wiadomości zgłaszać do „Czytelnika" Wydział Zagraniczny St. 419. Wiejska 14. Warszawa.

POTRZEBNY energiczny, z kwalifikacjami i praktyką kupiecką kierownik do prowadzenia Spółdzielni Zamkniętej. Oferty kierować pod adresem: Huta Ostrowiec w Ostrowcu Kieleckim

ZGUBIONA legitymacje PPR nr. 1813 na nazwisko Rybak Władysław unieważniam.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Biuro Informacyj Meteorologicznych portów lotniczych „Lot" komunikuje:

Wczoraj notowano zachmurzenie duże. Miejscami wystąpiły opady; śnieg — na zachodzie i północy, a deszcz — w środku i na południu kraju.

Temperatura po nocnym przymrozku dniem wynosiła od +3 st. na południu do 0 st. na północy Polski.

Dzisiaj na północnym zachodzie i ju przewidywane jest zachmurzenie duże z drobnym opadem; w pozostałych dzielnicach występują przejaśnienia.

Temperatura w ciągu dnia wzrosła od +2 st. na północo-zachodzie do +6 st. na południu kraju.

Na ogół słabe wiatry południowe.

POSIEDZENIE SAMORZĄDOWCÓW

W sali Rady Miejskiej w Warszawie odbędzie się w dniu 10 b. m. posiedzenie plenarne Zarządu Głównego ZZ Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce z udziałem komisji rewizyjnej Związku. Na porządku obrad sprawy organizacyjne i zawodowe.

KONKURS NA GMACH ARCHITEKTURY POLITECHNIKI WARSZ.

Stowarzyszenie Architektów R. P. rozpisało konkurs na gmach Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Gmach ma stanąć na terenie b. Szpitala Ujazdowskiego. Prace przysyłane na konkurs muszą odpowiadać wymaganiom urbanistycznym wynikającym zarówno z cech architektonicznych Osi Stanisławowskiej, jak i kompozycji całej przyszłej Dzielnicy Wyższych Uczelni. Udział w konkursie jest nieograniczony. Przewidziane są trzy nagrody. Pierwsza — 50 tysięcy złotych, II-ga — 30 tysięcy złotych i III-cia 20 tysięcy zł. Pozatem dla autorów 20 prac, stojących na odpowiednim poziomie, przewidziany jest zwrot kosztów po 2.500 złotych. Termin składania prac upływa 30 kwietnia b. r.

W skład Sądu Konkursowego wchodzą: inż. arch. St. Brukalski, inż. arch. St. Dziewulski, inż. arch. Bohdan La Chert, inż. arch. Bohdan Pniewski oraz inż. arch. Jan Zachwatowicz. Sekretarzem konkursu jest inż. arch. Józef Łowiński (Saska Kępa, ul. Czeska 22).

Akademia w „Romie" w 100 rocznicę Powst. Krakowskiego

W dniu wczorajszym odbyła się w sali „Roma" staraniem Zarządu Głównego TUR-u akademia p. t. „W Setną Rocznicę Powstania Krakowskiego".

Zasadniczy referat p.t. „Powstanie Krakowskie" wygłosił red. tow. Roman Werfel, dając piękny zarys ogólnej sytuacji politycznej w połowie ubiegłego stulecia i na tym tle dzieje Powstania Krakowskiego. Żądanie wolności i ziemi dla chłopów, rzucone przez Powstanie Krakowskie, zrealizowane zostało dopiero przez Trzecią Rzeczypospolitę, jak mówca nazywa dzisiejszą Polskę. W Powstaniu Krakowskim znajdujemy tradycje naszej dzisiejszej rzeczywistości polityczno-społecznej.

Następnie odbyła się część artystyczna.

Radio

Czwartek, dnia 7 marca

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.05 — Muzyka lekka; 6.45 — Dzien. por.; 7.15 — Muzyka por.; 7.45 — Powtórzenie Dzien. por.; 7.50 — Muzyka z płyt; 8.45 — Skrzynka posz. rodz.; 12.03 — „Na ziemiach odzyskanych"; 12.20 — Arie i pieśni w wyk. I. Dygasa; 13.15 — Pierwsza audycja muz. dla szkół; 16.00 — „Kraków miasto zabytków"; 16.15 — Audycja muzyki kameralnej w wyk. Kwartetu P.R.; 17.10 — Mozaika muzyczna; 18.30 — „Nauka przy głośniku"; 20.00 — Kolejna audycja z płyt; 21.30 — Skrzynka posz. rodz. zagr.; 22.15 — Koncert ork. tan. P.R.; 23.35 — Skrzynka posz. rodz. zagr.; 23.55—Hymn.

W POSZUKIWANIU MARTWYCH DUSZ

Najrozmaitsza gęstość zaludnienia mieszkań warszawskich

Od paru dni na terenie Warszawy rozpoczęły się wywiady przedstawicieli Urzędu Kwaterunkowego, mające na celu sprawdzenie nakazów kwaterunkowych poszczególnych mieszkań oraz ustalenie faktycznego stanu zaludnienia. Akcja ta ma na względzie wykrycie nadużyć, jakie miały i mają miejsce w przydziałach mieszkań i wyśledzenie wypadków t. zw. „martwych dusz" t. j. fikcyjnie meldowanych osób.

Z urzędnikiem mającym skontrolować dzielnicę południową zaczynamy wędrówkę: Al. Puławska... trzypiętrowy, na wpół zburzony dom, w którym zamieszkany jest tylko parter i pierwsze piętro. Przez furtkę z desek wchodzimy w ciemną czeluść klatki schodowej. Pukamy do pierwszych z brzegu drzwi. Otwiera nam młoda, mizerna kobieta. Urzędnik wyjaśnia jej swoją misję. Właścicielka mieszkania prosi nas do wnętrza i podstawia jakieś połamane stołki. Po sprawdzeniu nakazu kwaterunkowego urzędnik wypytuje o ilość osób zamieszkałych. Rozglądam się dyskretnie dookoła — mała, ciemna izdebka, w której kącie mieści się prowizoryczna kuchenka. Okna do połowy zabite deskami i dyktą. Sprzętów mało i tylko te najniezbędniejsze. Na podłodze bawi się dwoje małych dzieci. Z kąta, z połamanego łóżka rozlega się kwilenie trzeciego maleństwa. Przy kuchni siedzi przestraszona staruszka i zérka na nas ciekawie.

Pokój zamieszkuje rodzina składająca się z małżeństwa, trojga dzieci, matki staruszki oraz młodego sublokatora.

Kobieta, po wyliczeniu mieszkańców, wzdycha ciężko i dodaje: „ot męczy się człowiek w tej ciasnocie, a najbardziej dzieciaki, ale cóż robić — dobrze, że taki kąt udało się zdobyć mężowi". (Mąż jej pracuje przy rozbiórce gruzów).

Wychodzimy z mieszkania. W innych lokalach tego domu sytuacja mniej więcej podobna.

Następny dom. Odremontowany budynek, okna oszklone. Dzwonimy do drzwi na pierwszym piętrze. Otwiera nam elegancka, młoda pani. Dowiedziawszy się o co idzie, mówi skonsternowana: „Państwa nie ma, a ja od niedawna pracuję, więc możeby pan kiedy indziej... Urzędnik prosi ją mimo to o parę informacji. Jak wynika z wywiadu — mieszkanie składa się z 3-ch pokoi, kuchni i służbowego — zamieszkuje tu... i tu zaczyna się farsa. Panna dostaje wypieków i wreszcie prosi: „Może ja sprowadzę gosposię, ona dawniej pracuje to lepiej będzie wiedziała".

Po paru minutach zjawia się z powrotem wytworna pani jak się okazuje „nurse" w towarzystwie obfitej w kształty kucharki. Zapytana o stan zaludnienia mieszkania, ma trochę niepewną minę: Ano mieszka pan, pani, nurse do dziecka, ja i jakichś tam dwóch sublokatorów ale nazwiska ich to ja nie pamiętam".

Dyskretnie rzucam okiem w amfiladę 3-ch pokoi. Hm — sublokatorzy w takim mieszkaniu i to w dodatku o rozkładzie amfilady?

Urzędnik kończy swe notatki. Wychodzimy słysząc już za drzwiami podniecone szepty zdezorientowanych niewiast.

Dwa przykłady dowolnie dobrane. Może zbyt kntrastowe, ale świadczące jak potrzebna jest tu akcja i jak pożyteczną może się okazać.

H. G.

Pierwsze 2 wyroki Sądu Doraźnego

Sprawa o mord w celach rabunkowych

Na wokandzie Sądu Doraźnego w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa Barszczewskiego Tadeusza (lat 18) i Marcinkowskiego Włodzimierza (lat 17), oskarżonych o mord w celach rabunkowych. W dniu 16 stycznia zamordowali oni swoją znajomą Zielińską (lat 30), pracownicę firmy Sztumberg. Wieczorem udali się do mieszkania ofiary, gdzie zamordowali ją w bestialski sposób, (dusząc paskiem, następnie bijąc ją po głowie drągiem żelaznym, wreszcie zadawszy jej dwa uderzenia nożem w klatkę piersiową). Zrabowawszy 10 tysięcy złotych uciekli. Sąd Doraźny, biorąc pod uwagę jedynie młodociany wiek oskarżonych — na podstawie artykułu 259 i 225 (par. 1) skazał oskarżonych na 15 lat więzienia, oraz pozbawił ich praw obywatelskich na lat 10.

Również na wczorajszej rozprawie Sądu Doraźnego zapadł wyrok w sprawie Tadeusza Zbigniewskiego (lat 29) oskarżonego o napad rabunkowy na Edwarda Górala. Dnia 27 stycznia Zbigniewski zaciągnął pod jakimś pretekstem swego znajomego Górala do spalonego domu. Tutaj usiłował go udusić a następnie ogłuszywszy uderzeniem tępym narzędziem w głowę, zabrał mu portfel, ściągnął ubranie i nieprzytomnego wyniósł na ulicę. Na podstawie art. 259 został wyrokiem Sądu Doraźnego skazany na 12 lat więzienia.



Minister Świątkowski wrócił z konferencji w Pradze

Z życia Partii

ZEBRANIE DYREKTORÓW FABRYK

Komitet Warszawski PPR zawiadamia, że w Wydz. Przemysłowym KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędą się zebrania tow. dyrektorów fabryk i zjednoczeń w następujących terminach: **dziś, 7 marca** o godz. 10 — przemysłu cukrowniczego; **jutro, 8 marca** o godz. 10 — przemysłu spirytusowego; **w piątek, 9 marca** o godz. 10 — przemysłu metalowego.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE ZEBRANIE PLENARNE KOMITETU DZIELNICOWEGO

Dziś, 7 marca o godz. 16 odbędzie się plenarne zebranie Komitetu Dzielnicowego (Mokotowska 48). Stawiennictwo obowiązkowe.

W piątek, 8 marca o godz. 15.30 koło partyjne „Polskie Radio" organizuje zebranie pracowników „Polskiego Radia" (Koszykowa 8) z referatem na temat aktualnych zagadnień politycznych w kraju.

DZIELNICA POWIŚLE

Koło partyjne „IV Oddział Drogowy" zawiadamia, że **dziś, 7 marca** o godz. 13 odbędzie się ogólne zebranie pracowników IV Oddz. Drogowego (Rozbrat 10/12), na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Masy pracujące a wybory".

DZIELNICA OCHOTA

Komitet Dzielnicowy zawiadamia, **że koło** terenowe PPR organizuje **dziś, 7 marca** o godz. 18, w lokalu K.D. (Niemcewicza 9) ogólne zebranie mieszkańców dzielnicy, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Sprawa bloku wyborczego".

DZIELNICA ZACHÓD

Koła partyjne „II Oddz. Drogowy", „**Parowóz**", „Lilpop" i „Gazownia - **Wola**" zawiadamiają, że ogólne zebranie pracowników II Oddz. Drogowego (Leszno 136) odbędzie się **dziś, 7 marca** o godz. 14; pracowników Państw. Zakładów Ostrowieckich „Parowóz" (Kolejowa 57) odbędzie się **dziś, 7 marca** o godz. 15; pracowników Zakładów „Lilpop" (Bema 65) odbędzie się **w piątek, 8 marca** o godz. 15; pracowników Gazowni na Woli (Dworska 25), odbędzie się **w piątek, 8 marca** o godz. 15. Na zebraniach tych zostaną wygłoszone referaty n. t. „Masy pracujące a wybory".

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godzina 17.30 — „Lilla Weneda".

Opera, Marszałkowska 8. Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Teoria snów" — Freuda.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18, dramat w 5 aktach, z prologiem H. Ibsena p.t. „Wróg Ludu", w reżyserii H. Marycińskiego

Teatr Comedia, Szwedzka 2/4 — codziennie o godz. 18-ej „Dom otwarty" Bałuckiego.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film muzyczny „Muzyka i miłość". Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Świat się śmieje". Nad program reportaż z obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) — „Parada sportowa w Moskwie", dodatki „Kaftan bezpieczeństwa" i „Mała kawiarenka" oraz aktualności tygodnia.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Pojedynek" i reportaż z IX sesji KRN.

Początek we wszystkich kinach o godz. 13, 15, 17, 19. W niedzielę i święta poranki o godz 11.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11 Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86645 — Zastępca nacz. redaktora 88229. — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-04646